DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 92. Piątek, 15 (27) Kwietnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.– Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

Dla ułatwienia naszym prenumeratorom nabycia zajmujących książek do czytania na długie zimowe wieczory, możemy im ofiarować, w kształcie premjum, za pół ceny, zbiór powieści ś. p. J. A. Miniszewskiego, b. współpracownika Dziennika naszego, w sześciu tomach, pod ogólną nazwą *Życie w Parafji*, a mianowicie powieści:

Justyna	tomów 2	za rs. 1	kop. 20
Kronika Plebana	„ 1	„ —	„ 60
Okienko w poddaszu	1	„ —	„ 60
Szlachecka dusza na komornem w chłopskiem ciele	„ 2	„ 1	„ 20
Razem	6	„ 3	„ 60

Pierwszy ustęp tej ostatniej powieści był drukowany w 1858 r. w Gazecie Codziennej, pod tytułem *Szlachcic w Metampsykozie.*

Każdy z prenumeratorów naszych, tak miejscowych jak i prowincjonalnych, za okazaniem kwitu prenumeracyjnego w Dyrekcji lub na Stacji pocztowej, może trzymać po tej cenie, czy to oddzielnie, czy to razem, wyżej wspomnione powieści; prenumeratorowie na prowincji dopłacać będą za porto od *Justyny* tomów 2 kop. 19, od *Kroniki Plebana* kop. 11 i pół, od *Okienka w poddaszu* kop. 11 i pół, od *Szlachecka dusza na komornem w chłopskiem ciele*, kop. 29 i pół; a od całego zbioru kop. 71 i pół.

Nie wątpimy, że prenumeratorowie nasi, nie omieszkają skorzystać z takiego ułatwienia.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 14 (26) Kwietnia.

Okólnik do Komisji Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem Nr. 49.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

dnia 4 (16) Kwietnia 1866 roku.

POSIEDZENIE STO DWUDZIESTE SIÓDME DNIA 10 (22) MARCA 1866 ROKU.

POZYCJA 574.

O powiększeniu składu Kaliskiej Komisji Spraw Włościańskich.

Członek zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, stosownie do pozycji 483 Postanowień Komitetu, wystąpił z przedstawieniem o potrzebie powiększenia składu Komisji Kaliskiej, przez zamianowanie drugiego Pomocnika Prezesa.

Podług posiadanych wiadomości, powiększenie to okazuje się niezbędnem tak z powodu znacznej liczby wsi (2,566, w tej liczbie wsi prywatnych i instytutowych 2,344) w Okręgu Komisji Kaliskiej, jako też z powodu większej w porównaniu z innemi Okręgami liczby tabel likwidacyjnych (do 2,000, przecięciowo po 222 tabel na jednego Komisarza), mających być sprawdzonemi przez Komisję Kaliską.

Konkluzja.

Komitet Urządzający zgodnie z przedstawieniem Członka zawiadującego czynnościami Komitetu, stosownie do Najwyższego Rozkazu z dnia 31 Października (12 Listopada) 1865 roku *postanowił:*

1) Powiększyć skład Kaliskiej Komisji Spraw Włościańskich przez zamianowanie drugiego Pomocnika Prezesa, i

2) Poruczyć Członkowi zawiadującemu czynnościami Komitetu Urządzającego wprowadzenie w wykonanie niniejszego Postanowienia, według przepisanego w tej mierze porządku.

Oryginał podpisali:

Namiestnik-Prezes i Członkowie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 10,762 kop. 49, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Józefowi *Romańskiemu*, właścicielowi dóbr Pławanice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Pławanice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,341 k. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Janowi *Góreckiemu*, właścicielowi dóbr Skorzewo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Oporów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,249 k. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Feliksowi *Przyłuskiemu*, właścicielowi dóbr Many i Sucha-struga, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Drozdy, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 10,091 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Adolfowi *Bońkowskiemu*, właścicielowi dóbr Pomiany, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Netta, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 36,747 k. 99, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Jakóbowi *Sivers*, właścicielowi dóbr donacyjnych Oniszki, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminach Balkuny, Udrija, Krakopol, Olita, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

14 (26) kwietnia.

Warszawa już obecnie jest tak ludnem miastem, i tak lubiącem wszelkiego rodzaju widowiska, że dwa teatra, codziennie prawie dające przedstawienia, od czasu pobytu trupy włoskiej, ilekroć na afiszach znajdują się lub zajmujące sztuki lub sympatyczny widzom personel artystów—zawsze bywają napełnione a przynajmniej znajdują dość liczny zastęp widzów, których codzienny kontyngens dostarczają wszystkie warstwy publiczności tutejszej. W niedzielę zaś i w uroczyste święta, lada jakie nawet widowiska przepełniają obiedwie sale—i śmiało rzec można, że z czasem, gdy repertuar scen obydwóch zostanie opatrzony w dostateczne i rozmaite sztuk rodzaje, a nowości choreograficzne i dramatyczne, częściej ukazywać się będą, teatra tutejsze nie zdołają objąć uczęszczających do nich codziennie i stale zwolenników. Potrzeba jednak koniecznie, pilniej niż dotąd, odświeżać repertuar, szczególniej też teatru Rozmaitości, który jest prawdziwym ulubieńcem warszawskiej publiki, sympatyzującej zarówno z salonową komedją jak z płaską farsą francuzką, byleby w obydwóch tych rodzajach piszący autorowie, potrafili bądź dramatycznością osnowy, bądź żywym, istotnym dowcipem zająć i rozweselić słuchaczy.

Lecz, od tych ogólnych określeń i życzeń, które, oby nie stały się „pobożnemi", przejdźmy do właściwego zadania—naszej sprawozdawczej kroniki.

W ciągu ubiegłego tygodnia, na wielkiej scenie pojawiła się nowa śpiewaczka włoska, i nie nowa wprawdzie, lecz pierwszy raz w tegorocznym sezonie, przedstawiona przez artystów trupy włoskiej „Lunatyczka." O samej partycji tej powszechnie znanej i lubionej opery, nic nowego powiedzieć nie można — chyba, że muzyka podobnego rodzaju, słodka i sentymentalna, jak wszystkie zresztą słodycze i sentymenta łatwo przesyca, choć w pewnych interwalach podawana, wyśmienicie smakuje. P. D'Alberti, o której pierwszem na warszawskiej scenie wystąpieniu, daliśmy już pobieżną wzmiankę, zasługuje na bliższe i głębsze ocenienie. Artystka ta nie posiada wprawdzie najdroższego przymiotu w głosie—metaliczności, jaką ma już z natury głos p. Giovannoni naprzykład—nie posiada ona również i siły wymagalnej do odśpiewania serjo-dramatycznych partij, szczególniej zaś w operach Verdie'go, który rozbija silne nawet piersi śpiewaków —lecz za to, głos ten ma brzmienie niesłychanie przyjemne, wyrobiony jest do wysokiego stopnia, a rozciągłość jego przeszło dwu-oktawowa, jak to w niektórych pasażach i jednej gamie z Lunatyczki dostrzedz było można—dostateczną jest do wykonania, każdej prawie, sopranowej partji.

P. D'Alberti w śpiewie, przypomina nam bardzo p. Jakowicką, jest to tenże sam gatunek głosu, taż sama giętkość, chociaż u p. D'Alberti, więcej cokolwiek mieści się życia, podniesionego wyborną grą dramatyczną. Nie wiemy, gdzie mianowicie kształciła się nowa prima dona włoska, to pewna jednak, iż wyszła ona z wybornej szkoły i że posiada czystą, prawdziwie włoską metodę śpiewu. Niesłychana delikatność w przejściach i pianach, przejmująca ekspresja i wokalizacja nadzwyczaj umiejętna, stanowią główne przymioty p. D'Alberti, jako śpiewaczki—a trzeba dołączyć do tego, jej pełne dystynkcji poruszenia i ekspresjonalną a wdzięczną zarazem grę rysów — dwa środki nader skutecznie wspierające wokalne na scenie talenta. Nie wiemy, czy p. D'Alberti została zaangażowaną do składu trupy włoskiej na przyszły sezon, słyszeliśmy nawet, że w skutek poprzednio już zawartych kontraktów z innemi śpiewaczkami, artystka ta nie znajdzie u nas miejsca—w każdym razie oddajemy sprawiedliwe pochwały jej talentowi, szczególniej w rolach nie wymagających zbyt silnego głosu i gry arcy-dramatycznej. Dla tego to może, p. D'Alberti, nie tyle już miała powodzenia w „Trawiacie" Verdiego, chociaż główne arje i duet w ostatnim akcie wykonała prześlicznie.

Publiczność warszawska, już teraz znacznie wykształcona w muzyce, posiada smak wytworny i umie ocenić prawdziwe przymioty w śpiewie — ilekroć zwłaszcza nie przeszkadzają jej ku temu jakieś uboczne względy i parcjalne sympatje. Wrócimy, lecz już tylko na chwilkę do przedstawienia „Lunatyczki", ażeby oddać należne pochwały p. Bettini, który partję „Elwina" odśpiewał doskonale, a w jednem miejscu, drugiego aktu, wziął *C* piersiami, chociaż podczas

wypłaty komu należy; — w ilości rs. 126 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Janowi *Czaplickiemu*, właścicielowi dóbr Łoje lit. A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Krzynowłoga-mała, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rub. sreb. 284, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia roku b. Rudolfowi *Krauze*, właścicielowi dóbr Wilkczyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 144 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Józefowi *Wolskiemu*, właścicielowi dóbr Wójcinek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 459 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Filipinie, Karolinie i Władysławowi *Pokrzywnickim*, właścicielom dóbr Nacesławice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 713 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Leonardowi *Rowińskiemu*, właścicielowi dóbr Grabowa, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Dąbroszyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 338 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Tomaszowi *Puchalskiemu*, właścicielowi dóbr Dombrówka-zgnła, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Wróblew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 506 kop. 37, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Kornelji *Skarzyńskiej*, właścicielce dóbr Kąty A. i B. położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Łanięta, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 13,102 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Rudolfowi *Skarzyńskiemu*, właścicielowi dóbr Łanięta, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Miksztal, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Na zasadzie odezwy Generalnego Konsulatu Królewsko-Pruskiego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje do wiadomości następujące obwieszczenie o środkach ostrożności, jakie Regencja Poznańska zaprowadziła na swej granicy od strony Królestwa Polskiego, celem niedopuszczenia wniesienia do Prus księgosuszu, grasującego w niektórych miejscowościach Gubernji Warszawskiej, a mianowicie: 1) Niema być wpuszczane z Królestwa Polskiego bydło rogate wszelkiego gatunku, chyba gdy po podaniu go obserwacji kwarantannowej dni 21 trwającej, w punktach wchodowych: Bogusławice Powiatu Pleszewskiego i Podzamcze Powiatu Szyldbergskiego, okaże się zupełnie zdrowem. 2) Trzoda chlewna i owce, mogą być wpuszczane przez wspomnione punkta, a nadto jeszcze przez punkta wchodowe następujące: Borzykowo Powiatu Wrzesieńskiogo, Bolesławice i Grabów Powiatu Szyldbergskiego, oraz Robaków Powiatu Pleszewskiego, a to po podaniu rzeczonych zwierząt starannemu oczyszczeniu przez pławienie a w porze chłodnej przez mycie w zabudowaniach krytych. Podobnież starannemu oczyszczeniu poddać się muszą według uznania władzy wykonawczej i poganiacze. 3) Skóry bydlęce mogą być wpuszczane do Prus i dalej wewnątrz kraju transportowane, tylko zupełnie suche i twarde; — rogi jedynie gdy są pozbawione osad kostnych i otoczenia skórnego, wełna zaś surowa oraz sierść (z wyjątkiem szczeciny), skoro jest zapakowaną w workach lub wańtuchach. Niezupełnie wysuszone i twarde skóry bydląt, również rogi nie pozbawione całkowicie osady kostnej lub otoczenia skórnego, mają być od granicy zwracane. Przepis ten stosuje się także do całego ładunku skór lub rogów, gdy w nim się znajduje nawet kilka tylko skór niezupełnie suchych i twardych, lub kilka rogów nieoczyszczonych z osad kostnych albo skórnego otoczenia. 4) Łój przetopiony przepuszczany będzie jedynie w beczkach, zawarty zaś w błonach żołądkowych, może przejść granicę wówczas tylko, gdy zdjęte z niego na granicy błony zostaną tam zniszczone. Łój nieprzetopiony, oraz świeże mięso nie może być wcale przepuszczane. Przekraczający te środki ostrożności, naraża się na odpowiedzialność prawami Pruskiemi zastrzeżoną, a mianowicie na karę, która do lat dwóch więzienia dochodzić może.

Warszawski Komitet Powszechne Wystawy Paryzkiej roku 1867. — Z zamieszczonych w pismach publicznych i dziennikach gubernjalnych ogłoszeń, wiadome są już artystom kraju tutejszego, tudzież miłośnikom sztuki, posiadającym celniejsze utwory artystów krajowych, warunki, pod jakiemi też utwory dopuszczone być mogą na Powszechną Wystawę Paryzką roku 1867. Dodatkowo do takowych ogłoszeń, wydanych przez Warszawski tejże wystawy Komitet, uprzedza się interesowane osoby, że przy Komitecie wystawy utworzony został oddział Sztuk pięknych, specjalnie zajmować się mający rozpoznawaniem nadsyłanych na wystawę utworów i udzielaniem objaśnień i ułatwień, odnoszących się do przedstawiania i przesyłania tychże utworów. Deklaracje z wymienieniem przedmiotów do wysyłki zamierzonych, wykazaniem rozmiarów oraz roku wykonania dzieł sztuki, w formie, poprzedniemi ogłoszeniami wskazanej, sporządzone, — winny być nadsyłane Komitetowi najdalej do d. 1 (13) Listopada r. b.; chociaż i bez tych deklaracij, w myśl § 18 przepisów ogólnych, wprost rzeczone utwory Oddziałowi Sztuk Pięknych dostawiane być mogą. Wyroby zadeklarowane, lub, bez deklaracij na wystawę Powszechną przeznaczone, po ich wykończeniu przez Artystów, odsyłane być mają do lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie poddane zostaną pod właściwe ocenienie, przyczem miany będzie wzgląd nie tylko na wartość artystyczną dzieła, ale i na wybór przedmiotu tak, iżby tenże przedmiot w należytem i szlachetnem świetle sztukę krajową przedstawiał. W razie, gdyby dzieło, z prawdziwym talentem poczęte, dla udowodnionej niezamożności artysty, wykończonem, albo, dla zupełnego braku funduszów na sprawienie ramy lub upakowanie i przesyłkę, pod ocenienie nawet oddziału Sztuk Pięknych w warunkach, przepisami przewidzianych, dostarczone być nie mogło; — wówczas rzeczony oddział nabywszy dostatecznego o takowem położeniu rzeczy przekonania, mocen będzie uczynić odpowiednie do Warszawskiego Komitetu Powszechnej Wystawy paryzkiej przedstawienie, w przedmiocie udzielenia możliwego, na rzecz deklarującego zasiłku.

Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości program wyścigów konnych w Warszawie 1866 roku. 4 (16) Czerwca. I. Nagroda Rządowa rs. 200 dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królostwie Polskiem, które nigdy nie wygrały. Waga 135, 150, 160, 165 funt. 2 wiorsty; stawki rs. 30, drugiemu koniowi rs. 50. — II. Nagroda Rządowa rs. 500 dla koni 3-letnich zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Wiorst 2 sążni 100. Waga 135 funt. Zwycięzcy jednej gonitwy 5 funtów; 2 ch i więcej 8 funt. więcej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 150. — III. Nagroda Rządowa rs. 600 dla koni wszystkich krajów 4 ½ wiorst. Waga 135, 150, 160, 165 funtów, konie zrodzone za granicą 10 funt. więcej Stawki rs. 50. Drukiemu koniowi rs. 150. — IV. Nagroda Dam dla 4 letnich i starszych koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 2 wiorsty. Panowie jadą w kolorach. Waga 170, 180, 185 funt. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. — V. Nagroda Rządowa rs. 500 dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 3 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funt. Zwycięzcy jednej gonitwy 5 funt., dwóch i więcej 8 funtów więcej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 150. VI. Nagroda Rządowa rs. 300 dla koni półkrwi zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 2 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funtów. Stawki rs. 30. Drugiemu koniowi rs. 100. 5 (17) Czerwca. VII. *Produce*, Nagroda Towarzystwa rs. 500, dla koni 3-letnich urodzonych w Królestwie Polskiem i IV. okręgu Stad Cesarstwa, 2 wiorsty. Waga 135 funt. Stawki rs. 30. Drugiemu koniowi rsr. 100. Meldunki zamknięte d. 31 Grudnia 1864 roku. Meldowane: J. U. Niemcewicza — Rzepicha, klacz gniada po ogierze A Joke i klaczy Ryczka; J. U. Niemcewicza — Piast, ogier gniady po ogierze A Joke i klaczy Kankrynówka; Hr. Wołłowicz — Dayspring, ogier skaro gniady po ogierze Vindex i klaczy Fatme. — VIII. Nagroda Rządowa rs. 200, dla koni nietrenowanych urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 1 ½ wiorsty. Panowie jadą bez zrównania wagi. Stawki rs. 25. Drugiemu koniowi rs. 75. — IX Nagroda Rządowa rs. 600 dla koni wszystkich krajów, 3 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funtów, konie zrodzone za granicą 10 funtów więcej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 150. X Nahroda Rządowa rs. 400, gonitwa sprzedaży dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 2 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funtów. Zwycięzca musi być do sprzedania za rs. 600, jeżeli za rs 500, to nosi 4 funty mniej, za 400 rs. 8 funt., za 300 rs. 12 funt., za 200 rs. 16 funt., za 100 rs. 20 funt. mniej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi stawka. — XI. Nagroda Rządowa rs. 350. Gonitwa z przeszkodami dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, 3 wiorsty, 10 przeszkód. Waga 160, 170, 175 funtów, konie zrodzone za granicą 10 funt. więcej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. — XII. Beaten Handicap dla koni, które w Warszawie w roku 1866 biegały i niewygrały. Zwycięzcy i konie dytansowane, wykluczone; 2 wiorsty. Każdy zwycięzca płaci rs. 10; każdy koń zapisany rs. 5. Stawki rs. 25. Drugiemu koniowi pół stawek. Waga będzie ogłoszona przed gonitwą. — XIII. Nagroda Rządowa rs. 50 pierwszemu, 30 drugiemu, 20 trzeciemu, dla koni włościańskich 1 ½ wiorsty. 4 (16) Września. — XIV. Nagroda Rządowa rs. 200 Hurdle-Race dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów 1 ½ wiorsty, cztery barjery. Panowie jadą. Waga 160, 175 funtów, konie zrodzone za granicą 10 funtów więcej, jezdcy zagraniczni 8 funtów więcej. Stawkir s. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. — XV. Nagroda Rządowa rs. 600, Handicop dla koni wszystkich krajów, 3 wiorsty. Stawki rs. 50; pod przepadkiem rs. 25 lub 10, jeżeli waga będzie odmówioną po 15 Sierpnia. Wagi będą ogłoszone w gazecie *Sporn* 1 Sierpnia. Drugiemu koniowi rs. 100. Meldować d. 6 (18) Czerwca z płacą rs. 10. — XVI. Nagroda Rządowa rs. 500 dla koni 3-letnich zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 3 wiorsty. Waga 135 funtów. Zwycięzcy jednej gonitwy 5 funtów, dwóch 8 funtów, trzech i więcej 10 funtów wiecej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 150. — XVII. Nagroda Rządowa rs. 400, gonitwa sprzedaży dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, 2 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funtów. Zwycięzca musi być sprzedany za rs. 600, jeżeli za 500 rs. to nosi 4 funty mniej, za 400 rs. 8 funt., za 300 rsr. 12 funt., za 200 rs., 16 funt., za 100 rs. 20 funt. mniej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi stawka. — XVIII. Nagroda Rządowa rs. 300; gonitwa z przeszkodami dla koni 4 letnich i starszych wszystkich krajów, 3 wiorsty, 10 przeszkód. Waga 160, 170, 175 funtów. Zwycięzcy jednej gonitwy z przeszkodami 5 funt., dwóch 10 funtów, trzech i więcej 15 funtów więcej; konie zrodzone w Rosji i Królestwie Polskiem 10 funtów mniej. Stawki rs. 50. Drugiemu koniowi rs. 100. — XIX. Nagroda Rządowa rs. 300, dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, które w roku 1866 nie wygrały 1 nagrody, 2 wiorsty. Waga 135, 150, 160, 165 funtów. Stawki rs. 50.

---

drugiego przedstawienia, taż sama wysoka nuta, już nie tak szczęśliwie wyszła...

Artyści polskiej opery, wykonali w tym czasie „Napój miłosny", „Verbum nobile" i „Dziesięć Cór". W pierwszej z tych oper, p. Filleborn, znajdował się w najszczęśliwszem usposobieniu i całą partję Nemorina odśpiewał z takiem czuciem, cieniowaniem w przejściach i tak delikatnem użyciem pianissima, że publiczność zachwycona, salwami ciągłych oklasków nagradzała utalentowanego artystę.

W teatrze Rozmaitości, grano jeszcze kilkakrotnie nową komedję Szymanowskiego „Dzieje serca", która gromadzi dotąd licznych zawsze widzów. Dowód to wymowny, jak spragnioną jest nowości, publiczność tutejsza. Zresztą na scenie tej nie przedstawiono nic nowego. Możnaby jednak zanotować dwa wydatniejsze fakta: pierwszym jest kilkakrotne już wystąpienie p. Bakałowicz po długiej słabości — która pozbawiała publiczność prawdziwej przyjemności cieszenia się wyborną zawsze grą tej utalentowanej artystki — drugim — przedstawienie „Miodu kasztelańskiego", gdzie obydwie role kobiece zyskały nowe przedstawicielki: albowiem p. Rakiewiczowa objęła rolę Barbary Sulimierskiej, po p. Palińskiej, a p. Kwiatkowska odegrała Łowczankę po p. Ostrowskiej. Wprawdzie, role niewieście w tej arcy-dowcipnej komedji są podrzędne, z wyjątkiem p. Hurskiej, którą pani Łapińska tak szczęśliwie przedstawia — zawsze jednak oddać należy słuszność tak p. Rakiewiczowej jak p. Kwiatkowskiej, że potrafiły wyzyskać nader umiejętnie wszystkie sytuacje wyrazistszej natury.

P. Rakiewicz jest prawdziwie utalentowaną artystką. Umie ona każdą powierzoną jej rolę zgłębić i pojąć do gruntu — dla tego też, nawet podrzędną postać wdowy po cześniku, przyoblekła w taką prostotę, naturalność i prawdę, że zdawało się nam istotnie mieć przed oczami taką potulną kobiecinę, której serce obce gwałtownym wstrząśnieniom namiętności — uderza regularnie, w takt staroświeckiego kuranta, zawieszonego w komnacie nieboszczyka męża i „pana". Co do p. Kwiatkowskiej, — milutka ta artystka okazuje coraz więcej talentu; a uposażona naturalnym darem naiwności i wdzięku, umie zeń korzystać w każdej sytuacji. Najgłówniejszą jednak zaletą gry młodej artystki jest umiejętność, a może również dar tylko, ocieplania każdej roli ogniem prawdziwego czucia; dla tego to pewnie talent jej najkorzystniej się okazuje w rolach rzewnych, gdzie na swobodną naiwność dziecka, pada już mgła rzewności dziewiczej... Gdyby zamiar dublowania ról, tak korzystny w skutkach dla sztuki, a tak dogodny dla reżyserji w razie słabości lub chwilowego oddalania się niektórych artystów, wszedł w wykonanie — to proponowalibyśmy powierzenie zastępcze p. Kwiatkowskiej roli *Adriany* w w „Pożarze klasztoru". Projekt ten, spotkałby tem mniej trudności, że p. Kwiatkowska umie podobno tę rolę i że taka znakomita jak p. Bakałowicz artystka, nie może się obawiać porównania w grze z początkującą debiutantką.

Al.

Drugiemu koniowi rs. 100. – XX. Nagroda Rządowa rs. 50 pierwszemu, 30 drugiemu, 20 trzeciemu, dla koni włościańskich 1 ½ wiorsty. *Uwaga.* Klacze i wałachy niosą 5 funtów mniej, ci ostatni będą przypuszczonemi tylko do gonitw N. 4, 8, 11, 12, 14, 15, 18. Ostateczne mianowanie do gonitw czerwcowych dnia 1 (13) Czerwca do godziny 8 wieczór, do gonitw Wrześniowych dnia 1 (13) Września do godziny 8 wieczór, oprócz gonitwy N. XV, do której mianować dnia 6 (18) Czerwca o godzinie 2-ej z południa.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej. – Uchwałą Rady Zarządzającej z d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. cena emisyjna akcij Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno Łodzkiej, ustanowiona została na rs. 92 kop. 50 za rs. 100, skutkiem czego piąty i ostatni wniosek na akcje te uiszczanym być ma przez akcjonarjuszów w sumie po rs. 12 kop. 50 na każdą akcję 100-rublową. Termin do dokonania wniosku tego, oznacza się na dzień 1 Lipca n. s. r. b. Po uiszczeniu ostatniego wniosku, akcjonarjusze otrzymują za zwrotem posiadanych przez nich dowodów tymczasowych, akcje wartości normalnej rs. 100. Akcjonarjusze, którzy już piąty wniosek w sumie po rs. 20 na każdą akcję uiścili, będą sobie mieli przy wypłacie kuponu z d. 1 Lipca r. b. zwróconą przewyżkę nad powyżej oznaczoną cenę emisyjną nadpłaconą, czyli po rs. 7 kop. 50 za każdą akcję 100-rublową. Wnioski przyjmowane będą począwszy od dnia 1 Lipca n. s. r. b. w Kasie Towarzystwa w domu N. 1066 lit. *p*, przy ulicy Marszałkowskiej.

Reskrypt Najwyższy, wydany na imię najprzewielebniejszego metropolity moskiewskiego Filareta. Najprzewielebniejszy metropolito moskiewski Filarecie. Przyjmując z poszanowaniem przysłany Mi przez was obraz św. Aleksego, dziękuje szczerze wam i całemu duchowieństwu moskiewskiemu za wynurzone uczucia przychylności wiernopoddańczej. Powołany będąc na Tron przez Opatrzność Wszechmocną, pokładam wszystkie Moje nadzieje w Bogu Wszechwładnym, w ręku którego są i monarchowie i ludy, i wierzę głęboko, że dobrotliwa Opatrzność ochroni dni Moje, dopóki takowe będą potrzebne dla drogiej Mi Rosji. Jakkolwiek ciężka jest dla Mego serca myśl o zamachu na Moje życie, oddane w zupełności ukochanej ojczyźnie, pomimo to niknie ona w obec świętej woli Bożej, która odwróciła odemnie niebezpieczeństwo; jednomyślne zaś spółczucie dla Mnie wszystkich stanów wiernego narodu Mojego, ze wszystkich krańców rozległego Cesarstwa, dostarczają Mi co chwila czułe dowody jak najściślejszego związku między Mną i całym przywiązanym do Mnie narodem; święty ten związek niech pozostanie na wieki niezmienną rękojmią siły, całości i jedności Naszej ogólnej rozległej ojczyzny. Proszę święty kościół, ażeby modlił się o pomyślność i chwałę Rosji. Polecając Siebie modłom waszym, pozostaję na zawsze dla was życzliwym. Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: „ALEKSANDER.” 9 kwietnia 1866 r. (*Siew. Pocz.*)

Najwyższy rozkaz o nowej CXXIV serji biletów skarbowych. – W imiennym najwyższym ukazie do rządzącego senatu, z dnia 15 marca 1866 r. za własnoręcznym Jego Cesarskiej Mości podpisem wydanym, wyrażono: „Bilety skarbu państwa LV serji, wypuszczone w r. 1858, na mocy ukazu do rządzącego senatu z d. 24 lutego tegoż roku, mają być umorzone w roku 1866. Postanowieniem o tych biletach (art. 6) rząd zastrzegł sobie prawo do wymiany biletów, w ciągu terminu niespłaconych, na nowe, skoro to uznanem będzie za korzystne w obrotach pieniężnych. W skutku tego, stosownie do wniosku ministra skarbu, w radzie państwa rozpoznanego, rozkazujemy: na wymianę LV serji biletów skarbowych wypuścić nową CXXIV serję takichże biletów, w sumie 3 mil. rub., podług dołączonego tu postanowienia, z zakreśleniem biegu procentów od 1 kwietnia 1866 r. Rządzący senat w wykonaniu niniejszego, wyda stosowne rozporządzenie.

Postanowienie o nowej CXXIV serji biletów skarbowych. 1) Serja ta, wynosząca trzy miliony rubli srebrnych, wypuszczona zostaje na lat ośm. 2) Wartość biletów ustanawia się, jak poprzednio, po 50 rub., a ilość procentu po $4^{32}/_{100}$ rocznie, czyli po 18 kop. miesięcznie. 3) Kształt i podpis biletów będą takież same, jak biletów poprzednich emisij. 4) Bilety te wydawane i przyjmowane będą w skarbie jak dawniej, przy wszelkich wypłatach. 5) Umorzenie biletów nowej serji nastąpić ma w ciągu lat ośmiu, wedle uznania rządu, który zastrzega sobie wymianę biletów, niespłaconych w tym przeciągu czasu, na nowe, skoro to będzie korzystnem w obrotach pieniężnych. 6) Procenta od biletów CXXIV serji liczyć się będą od 1 kwietnia 1866 roku. Termin ten wyraźnie oznaczony będzie osobnym stemplem na odwrotnej stronie biletu. 7) Opłata procentów okazicielom biletów uiszczaną będzie w głównej i gubernjalnych kasach, do kuponów znajdujących się w około biletu; przyczem płatnicy odcinać będą kupony podług kolei lat, na tychże wyrażonych. 8) Procenta opłacane będą za okazaniem biletów, po upływie roku jednego lub więcej, zawsze jednak za upłynione lata. 9) Obliczanie procentów następować ma: *a*) między osobami prywatnemi podług wzajemnego porozumienia; *b*) przy wnoszeniu biletów do kas, dla łatwiejszego obrachunku procenta liczone będą tylko za upłynione miesiące, a za bieżący liczone nie będą. Na tejże zasadzie liczone będą i przy wypłatach biletami z kasy tak osobom prywatnym jako też władzom rządowym, a te ostatnie obliczać je mają w takiż sam sposób; *c*) co do obrachunku procentów między skarbem a władzami rządowemi, na rzecz których od daty wpływu do czasu wyczerpania funduszów, procenta te mogą być obracane, przestrzegany będzie dotychczasowy porządek. 10) Bilety przyjmowane będą w kasach w tych tylko razach, kiedy wnoszona kwota jest nie mniejszą od ceny biletu wraz z narosłemi procentami; gdyż kasy, dla uniknienia zawiłych rachunków, nie powinny podejmować się zdawania reszty i zmiany biletów. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa. d. 14 (26) Kwietnia.

Najważniejszą kwestję w obecnym stanie sporu austro-pruskiego, stanowiło to, w jaki sposób przyjęta zostanie w Wiedniu nota pruska z 21 b. m. której treść telegraficzną podaliśmy, a którą w całości następnie zamieścimy. Niejaką wskazówkę, daje ciemny artykuł półurzędowego organu gabinetu wiedeńskiego, *Wien. Abendpost*, powiadający na czele: „Rząd austrjacki oczekuje stanowczych przedłożeń ze strony pruskiej, któreby pozwoliły określić sposób cofnięcia ostatnich rozporządzeń wojennych Prus i Austrji. Jeżeli rząd pruski zgodzi się na jednoczesne rozbrojenie, kwestja incydentelna, która w całych Niemczech wywołała groźne obawy, zostałaby zamknięta; sprawy zaś bieżące, których materjalne znaczenie jakiś czas przez formalny spór na drugi plan zostało cofnięte, znowu by wystąpiły naprzód w wspomnianem znaczeniu.” Następnie dziennik półurzędowy dowodzi, że całe postępowanie Austrji było nacechowane dążeniem utrzymania pokoju, i dla tego propozycja wzajemnego rozbrojenia, w niczem nie uwłaczająca godności Austrji, zupełnie jest zgodna z całem postępowaniem Austrji. W końcu zaś tego artykułu *Wien. Abendpost* pisze: „W istocie zdawałoby się iż nienależałoby przypisywać znaczenia ostatnim dyplomatycznym faktom polityki Austrji, gdyby z nimi nie były w związku loiczne postępowanie, które zapewniło wewnętrzny pokój, i nadzieja obstawania przy zasadach, które przewidywać każą rozwiązanie obecnych kwestji ze stanowiska interesu narodowego Niemiec, prawdziwych potrzeb i życzeń ludu niemieckiego. Rząd austrjacki nie wyrzekł się żadnej z tych zasad, trzyma się ich wiernie, jak przystoi prawdziwemu politycznemu przekonaniu.”

Artykuł ten, napisany w sybilijskim tonie, nie pozwala przewidywać jakiegokolwiek ustępstwa w odpowiedzi Austrji i usprawiedliwia obawy wojny. *N. Preus. Z.* powiada, iż nie można zrozumieć co znaczy ten niejasny artykuł. Możnaby sądzić, iż gabinet wiedeński pragnąłby uprzedzić nim zarzuty wewnętrznych nieprzyjaciół o zbyteczne względem Prus ustępstwa; zewnątrz nie może on sprawić wrażenia.

Nordd. A. Z. dowodzi, że Austrja taką samą chce teraz prowadzić grę z Włochami, jak prowadziła z Prusami, rozpuszczając wieści o ich uzbrojeniach, aby usprawiedliwić swe własne. Tymczasem *Opinione* zaprzecza wieściom podanym przez *Nazione* o powołaniu pod sztandary niedawno urlopowanych oficerów włoskich; dotąd nie potwierdziła się też pogłoska o opuszczeniu wyspy Kaprery przez Garibaldego. *N. Preus. Z.* podając austrjackie groźne wiadomości o przygotowaniach wojennych Włoch, dodaje: „Życzymy zwycięztwa słusznej sprawie Austrji; lecz zdaje nam się, iż te wypadki powinny być dla Austrji nową zachętą do porozumienia się z Prusami w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Tu Austrja niema nic do zyskania — tam zaś koronę.” Tymczasem, jak donosi dziś otrzymany przez nas telegram z Florencji, tamtejsze dzienniki *Opinione* i *Nazione* utrzymują, że rząd austrjacki postawił wojska lądowe i morskie w Wenecji na stopie gotowości do wojny. Ostatni z tych dzienników dodaje, że wątpi aby teraz było interesem Austrji zaczepiać Włochy. Środki wojenne zwrócone są bardziej przeciw Prusom, niż przeciw Włochom. – Według telegramu z Wiednia, *Wien. Z.* zapewnia, że w całem lombardzko-weneckiem panowała spokojność.

Ostatnie wiadomości z Bukaresztu, współczesne z zawiadomieniem, wczoraj przez nas w telegramach podanem, o obawach wybuchu rozruchów, donoszą, iż z tego powodu wojsko w tem mieście było trzymane w gotowości w koszarace. Gwardja narodowa trzymała wartę w ratuszu i na placach publicznych. Twierdzenie Bratiana, jakoby cesarz Napoleon żywo sprzyjał kandydaturze księcia hohenzolernskiego, co posłużyło do zjednania jej znacznej liczby głosów, okazało się bezzasadnem. Wojsko pragnęłoby pułkownika Haralambi na księcia, lecz ten nie chce przyjąć tej godności. Niższe klasy zamierzają obwołać księciem Bratiana, w razie gdyby książę Karol hohenzolernski odmówił wyboru.— Wiedeńska *Debatte* utrzymuje, że Porta zaprotestowała przeciwko kandydaturze ks. Karola, i że większość państw opiekuńczych uznała tę protestację za uzasadnioną. Jak nam telegrafują z Bukaresztu, Daniel Bratiano wyjechał do Berlina, w celu ofiarowania księciu hohenzolernskiemu, w imieniu narodu, korony rumuńskiej. Według telegramu z Paryża dziś przez nas otrzymanego, *Monitor wieczorny* donosi, że większość mocarstw opiekuńczych przemawia za wyborem czasowego hospodara.

W Wiedniu krążyła pogłoska, że rząd zamierza mianować czterech ministrów czyli sekretarzy stanu dla Węgier, mianowicie skarbu, spraw wewnętrznych, spraw wspólnych i ekonomji narodowej. Dotąd, jak wiadomo, rząd mianowanie specjalnego gabinetu węgierskiego czynił zależnem od poprzedniej rewizji praw z 1848 roku przez sejm węgierski; teraz zatem uczyniłby ważne ustępstwo dla Węgier, do którego jak się zdaje, skłoniłoby go przyjęcie przez izbę magnatów, adresu uchwalonego przez izbę deputowanych.

Sejm państwa (*rigsdag*) w Kopenhadze został otwarty 23-go. Mowa tronowa zapowiada drugokrotne, stosownie do ustawy, przedłożenie prawa zasadniczego i zaleca szybkie roztrząśnięcie budżetu na czas od 1866 do 1868 roku i projektu do prawa o sieci kolei zelaznych. — Jak donosi *Rigs Tidende*, następca tronu duńskiego, wbrew pierwszemu zamiarowi, ma wkrótce powrócić z Paryża przez Londyn do Kopenhagi.

Na posiedzeniu angielskiej izby gmin z 23-go b. m. rozprawy nad bilem reformy odroczone zostały do czwartku; głosowanie zapewne nastąpi w piątek.

Ostatnie wiadomości z Nowego Jorku sięgające do 14-go b. m. donoszą, że prezydent udzielił zatwierdzenie bilowi pożyczki. Wydane zostały rozporządzenia co do wysłania floty na rybołówcze wybrzeża Kanady. Spodziewano się, że nie dojdzie tam do starcia. Nadzieja ta chyba może być oparta na tem, iż Anglja będzie unikała tego starcia wszelkiemi siłami, obawiając się fenienizmu i będąc zatrudniona wewnętrznemi sporami osady, a między innemi protestacją mniejszości izby prawodawczej Nowego Brunświku przeciwko uchwale jej większości, na korzyść zjednoczenia stanów kanadyjskich, oraz dymisją gabinetu w Nowym Brunswiku. Spór co do rybołó-

stwa zasadza się na różnem tłomaczeniu traktatu z 1848 r., który amerykanom dozwala zarzucać sieci w odległości trzech mil od brzegów kolonij angielskich. Amerykanie podciągają pod to i wybrzeża jezior, kiedy anglicy utrzymują iż stosuje się to tylko do wybrzeż morskich.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Paryża.

* (Zamach na życie Najjaśniejszego Pana). W dalszym ciągu podajemy wyjątki z dzienników *Siew. Pocz.*, *Rus. Inw.*, *St. Pet. Wied.* i *Kostr. Wied.* o wyrażeniach uczuć narodowych, z powodu cudownego ocalenia drogocennych dni Najjaśniejszego Pana, a między innemi adres wiernopoddańczy metropolity moskiewskiego Filareta wraz z podwładnem mu duchowieństwem, na który reskrypt cesarski zamieszczony jest powyżej w części urzędowej, i najpodanniejszy adres ruskiego towarzystwa w Warszawie.

Siew. Pocz. pisze:

„Reskrypt Najwyższy na imię najprzewielebniejszego metropolity Filareta, zamieszczony w dziale urzędowym, napisany został na skutek najjpoddanniejszego listu metropolity, obejmującego wynurzenie uczuć wiernopoddańczych, ożywiających go i podwładne mu duchowieństwo, z powodu ocalenia Jego Cesarskiej Mości od grożącego niebezpieczeństwa.

List najprzewielebniejszego metropolity obejmował co następuje:

Najpobożniejszy Monarcho!

Niech będzie błogosławiony Bóg, wierny w Swych słowach, który siłą niezmordowaną Swej Opatrzności, spełnił i teraz Swe dawne słowo: *nie dotykaj się pomazańca Mego!*

Zuchwalstwo również zbrodnicze jak i nierozsądne, podniosło na Ciebie rękę; lecz zwalczył ją niewidocznie anioł (jakkolwiek widocznie przez człowieka), i życie Twoje i zdrowie zostały zachowane; zbrodni zaś wolno było uczynić tylko to, za pomocą czego ona sama siebie zdradziła i oddała na hańbę i sprawiedliwość.

Niech będzie błogosławiony Bóg, który spełnił nad Tobą, Najpobożniejszy Monarcho, twe dawne słowo: *nie dotykaj się pomazańca Mego.*

Przerażenie wiernych poddanych i boleść z tego powodu, że znalazł się w Rosji taki człowiek, łagodzi jedynie jak najżywsza radość z powodu Twego ocalenia i dziękczynna do Boga modlitwa.

Tak, po nabożeństwie dziękczynnem, odprawionem przez liczne duchowieństwo, w świątyni św. Aleksego, lud który nie pomieścił się w kościele, lecz napełniał Kreml, upraszał, ażeby nabożeństwo to odprawione zostało powtórnie wśród niego, i odprawiło je powtórnie toż samo liczne duchowieństwo, wśród powszechnego rozczulenia i radości.

Wraz ze mną, wszystkie powierzone mi duchowieństwo moskiewskie, i nie waham się rzec, cała djecezja moskiewska i jego wierni,—wszyscy winszujemy szczerze Waszej Cesarskiej Mości widocznego na Was dowodu osłaniającej Was Opatrzności Bożej, nie przestając błagać Boga: *Boże, zbaw Cesarza.*

Św. Aleksy, który w swej świątyni, koło swych świętych relikwij, błogosławił Twoje wejście do kościoła prawosławnego, niech przez swój obraz, poświęcony na jego relikwiach, udzieli Ci zbawczego błogosławieństwa Bożego, na przyszłe czasy Twego najdroższego życia.

Najpobożniejszy Monarcho!
Waszej Cesarskiej Mości
najwierniejsi poddani.

(Podpisali: Filaret metropolita moskiewski, zostający na odpoczynku arcybiskup Eugeniusz, dwaj biskupi-wikarjusze, 13-u archimandrytów, jeden opat, jeden archiprezbiter, 248 księży świeckich i wszystkie osoby zakonne i duchowne w djecezji moskiewskiej).

List ten i obraz św. Aleksego, mieli zaszczyt przedstawić Najjaśniejszemu Cesarzowi osobiście, dnia 8-go b. m. v. s., deputowani od duchowieństwa moskiewskiego: namiestnik ławry troicko-sergjewskiej archimandryta Antoni i ksiądz Piotr Ternowski.

Rus. Inw. podaje szereg telegramów otrzymanych w Petersburgu, z powodu cudownego ocalenia drogiego życia Najjaśniejszego Pana, a pomiędzy innemi następujące:

„*Najpoddanniejszy adres ruskiego towarzystwa w Warszawie.*

Najmiłościwszy Panie!

Ruskie towarzystwo, mieszkające w Warszawie, spieszy złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości szczere wyrażenie tego uczucia pełnej czci radości, które przejmuje serca wszystkich rosjan, wiernych poddanych Twoich, przy otrzymaniu wiadomości o cudownem ocaleniu dni Waszej Cesarskiej Mości. Wszyscy rosjanie w Warszawie, zanosząc gorące dzięki Najwyższemu Bogu, jednemi usty i jednem sercem, błagają o przedłużenie w liczne lata życia Waszej Cesarskiej Mości dla sławy Rosji, dla szczęścia wszystkich powierzonych ci przez Najwyższą Opatrzność ludów. Przyjm Najjaśniejszy Panie, nieudany, szczery hołd naszej miłości, naszego gorącego przywiązania bez granic do Ciebie i całego Twego Najdostojniejszego domu, którego losy nierozerwanie i na wieki są złączone z pomyślnością i wielkością drogiej ojczyzny. Niech Bóg zachowa Cię, a niech przepadną wrogowie Waszej Cesarskiej Mości!

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani
(następuje 992 podpisy).“

Dalej oprócz doniesień z Królestwa Polskiego, a mianowicie z Włocławka, Kutna, Rawy, Płocka, Radomia, Iwangrodu, Zamościa i Łodzi, tenże dziennik podaje następujący adres mieszkańców m. Włocławka z 7 (19) b. m. do Namiestnika królestwa polskiego:

„Mieszkańcy miasta Włocławka wszystkich stanów i wyznań, w dniu wczorajszym, po odprawieniu nabożeństwa dziękczynnego za ocalenie drogocennego życia swego Monarchy, ośmielają się prosić JW. Hrabiego o wyrażenie Naszemu Najjaśniejszemu Cesarzowi i Panu wiernopoddańczych uczuć, również jak i radości, którą jesteśmy przejęci w skutku tego, że Najwyższy Stwórca odwrócił nieszczęście, jakie mogło wyniknąć dla tylu milionów ludzi, podległych Jego berłu.

Boleść, jaką byli przejęci wszyscy mieszkańcy po otrzymaniu wiadomości o zbrodniczym zamachu, zamieniło się na radość bez granic, którą wprzód wyraziliśmy w szczerych, dziękczynnych modłach do Boga; teraz zaś prosimy Jego Cesarską Mość, aby raczył Najmiłościwiej przyjąć z serca wypływające powinszowanie cudownego ocalenia tak drogocennego dla wszystkich Jego życia, a również zapewnienie o wiernopoddańczych uczuciach, z jakiemi pozostaniemy na zawsze wiernymi poddanymi.

(Następuje 240 podpisów)."

Rus. Inw. podaje następujące telegramy:

Do Najjaśniejszego Pana: Z Kaługi, od dowódcy lejb-borodyńskiego Jego Cesarskiej Mości pułku;—do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza: z Warszawy—jeden od dowódcy kegsholmskiego pułku grenadjerów cesarza austrjackiego,—drugi, od dowódcy litewskiego pułku l. gw.,—trzeci, od dowódcy st. petersburskiego pułku grenadjerów króla pruskiego; z Tyflisu, od dowodzącego kaukazką brygadą saperów;—do ministra wojny i naczelnika głównego sztabu: z Warszawy, od naczelnika 10-ej dywizji piechoty, jenerał-lejtnanta Głebowa; z Dubna od naczelnika 11-ej dywizji piechoty, jenerał-lejtnanta barona Delwiga; z Kazania od dowódcy kazańskiej fabryki prochu, jenerał-majora Swiecznikowa; z Jelisawetgrodu, od hrabiego Dymitra Sakena; z Ostaszkowa, od dymisjonowanego jenerał-majora Piotra Olszyna; z Astrachani, od nakaźnego atamana astrachańskiego wojska kozaków; z Moskwy od naczelnika aleksandrowskiej szkoły wojskowej;—do zarządzdzającego ministerstwem morskiem, od głównych dowódców portów: kronsztadzkiego, astrachańskiego i mikołajewskiego i dowódców portów: sewastopolskiego i dynaburgskiego; do jenerał-adjutanta Bezaka, z Kamieńca Podolskiego od naczelnika wojskowego gubernialnego; do naczelnika wojsk miejscowych petersburskiego okręgu wojennego: z Borowicz, od dowódcy 4-go rezerwowego batalionu; z Archangielska, od naczelnika wojskowego gubernialnego; do jenerał lejtnanta Kowalewskiego z Dynaburga."

Tenże dziennik zamieszcza następujące wynurzenie uczuć członków Cesarskiej Akademji nauk, przedstawione Najjaśniejszemu Panu przez ministra oświecenia narodowego.

„Najjaśniejszy Panie!

Opatrzności podobało się odwrócić fatalny cios zabójcy, wymierzony na osobę Twoją, przeciw milionom ubóstwiającego Cię ludu, i lud ten przejęty przestrachem zagrażającego mu nieszczęścia, teraz święcie i błogosławi zbawczą prawicę, za ocalenie mu jego monarszego Ojca, Oswobodziciela i Prawodawcy.

Osoby należące do stanu naukowego Cesarskiej akademji nauk, jako członkowie wielkiej rodziny ruskiej, razem z nią wznoszą do nieba jednakie dziękczynne modły i przejęci są jednakiemi uczuciami. Wynurzenie tych uczuć ośmielają się złożyć Waszej Cesarskiej Mości.

Racz, Najjaśniejszy Monarcho, łaskawie przyjąć ten głęboki, serdeczny hołd ludzi, którzy poświęciwszy całe życie swe skromnym badaniom prawdy, drogą ścisłej nauki, bo w tejże samej prawdzie czerpią nowe przyczyny i nowe pobudki czczenia z poszanowaniem wszystkiego wielkiego, co zdobi Twe panowanie.

Oby to sławne panowanie przedłużyło się na liczne lata, w wzrastającej wielkości, oświacie i pomyślności Rosji, żeby potomność mogła powiedzieć, wymawiając Twe Imię: On rozpoczął i dokończył odnowienie Rosji.

Podpisano: Prezes i członkowie Akademji."

St. Pet. Wied. podają następujący opis:

„Dnia 10-go kwietnia w sali klubu szlacheckiego, szlachta gubernji petersburgskiej dawała obiad dla marszałków i reprezentantów szlachty ziemstwa i gminy miejskiej gubernji moskiewskiej. Na obiedzie tym w liczbie szanownych gości byli obecni: J. J. Komisarow, minister spraw wewnętrznych, hrabia M. M. Murawiew i znajdujący się w Petersburgu gubernjalni marszałkowie. Na obiedzie prezydował petersburgski marszałek gubernjalny hrabia W. P. Orłow-Dawydów; z prawej jego strony siedział Komisarow, a z lewej moskiewski gubernjalny marszałek L. J. Gagarin. Pierwszy toast wzniesiony za zdrowie Najjaśniejszego Pana, spotkany został takiemi grzmiącemi i jednomyślnemi okrzykami, że dźwięki dwóch orkiestr zupełnie były zagłuszone, nawet dla osób stojących obok muzykantów. Okrzyki te trwały, nie słabnąc, przez najmniej 10 minut; w tej chwili zapalone ognie, wybuchające wężykowato w różnych miejscach, zdołały dawno już oświecić liczne żyrandole obszernej sali, a okrzyki zapału nie milkły, i z niemi zlewało się także jednomyślne „hura" na galerjach napełnionych widzami: damy machały chustkami, grzmot oklasków, dźwięki hymnu narodowego, czasem wybiegające z pośród tej wrzawy,—wszystko to razem przedstawiało jak najbardziej ożywiony, uroczysty widok. Potem nastąpił toast za zdrowie Najjaśniejszej Pani;—przy nim powtórzyło się to samo. Następnie hrabia Orłow-Dawydow powiedział mowę, w której wypowiedziawszy konieczność żywej, oko w oko, zamiany radośnych uczuć z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana, pomiędzy reprezentantami Moskwy i Petersburga, zaproponował toast za zbawcę Monarchy, Komisarowa, gościnnie przyjętego do łona szlachty petersburgskiej. Pośród ogólnych oklasków i okrzyków powstał p. Komisarow i wyrzekł kilka słów z podziękowaniem, lecz pośród ogólnej wrzawy, nic nie można było słyszeć. Hrabia Orłow-Dawydow wniósł toast za zdrowie hrabiego Murawiewa, spotkany nieumilkającemi oklaskami. Hrabia Murawiew w odpowiedzi, rzekł pomiędzy innemi, że jest stary, ale położy kości, żeby święcie spełnić włożone nań poruczenie, że zbrodniczy zamach ma dalekie nici, które wstrząsają społecznemi interesami wszystkich stanów, lecz że nie traci nadziei ich ujawnienia i że śmie zapewnić, iż obecnej sprawie, nadana będzie możliwa jawność. Słowa te zagłuszone były nowemi oklaskami. Potem szło mnóstwo toastów i mów."

Kostromskija Wied. piszą:

„Dnia 5-go kwietnia prezes urzędu ziemskiego otrzymał od księcia Suworowa następujący telegram: „Winszuję kostromczanom, czynu byłego włościanina wsi Mołwitina w powiecie bujskim, Józefa syna Jana Komisarowa, obecnie szlachcica, który ocalił życie Monarchy".

* (Kronika kościelna). Wczoraj, jako w dzień św. Marka, odbywane co rok procesje po ulicach miasta na pamiątkę uśmierzenia morowej zarazy w Rzymie, odbyte zostały od wszystkich kościołów parafialnych do sąsiednich świątyń podczas najpiękniejszej pogody. Z kościoła katedralnego św. Jana pochód procesjonalny placem przedzamkowym udał się do kościoła po-augustjańskiego; z kościoła Panny Marji do kościoła kks. franciszkanów; z kościoła Karola Boromeusza do karmelitów na Lesznie; z kościoła św. krzyżkiego do wizytkowskiego; oraz z kościoła św. Aleksandra do po-trynitarskiego na Solcu. W pierwszym z kościołów pomienionych nabożeństwo celebrował i procesji przewodniczył ks. kanonik Sotkiewicz, w drugim ks. Rogowski, w trzecim ks. Męczyński, w czwartym ks. Łuniewski, w ostatnim ks. Jagodziński.

* (Prelekcja prof. Wisłockiego.) Wczoraj odbyła się czternasta, a zatem przedostatnia prelekcja doktora Wisłockiego. Przez czas półtoragodzinnego odczytu, na który zebrało się blizko 40 osób, szanowny prelegent obszernie rzecz traktował o wpływie strefy zimnej, tudzież umiarkowanej, na życie roślinne i organiczne, a głównie na człowieka, jego rozwój fizyczny i umysłowy, cywilizacją, przemysł i oświatę, wykazawszy zarazem wpływ stref na

pojęcie ludów o bóstwie i ich wyobrażenia duchowo-religijne. *Kr.*

* (Prelekcje p. Gliszczyńskiego). W resursie kupieckiej d. 16 (28) kwietnia t. j. w sobotę o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się pierwsza prelekcja p. Michała Gliszczyńskiego. Prelekcij odbędzie się 12 przez 6 tygodni, t. j. we środy i soboty o tejże godzinie. Wykłady będą w ogólności o kobiecie; na pierwszej prelekcji będzie odczyt: „Charakterystyka ogólna kobiety—kobieta uważana sama w sobie, jako człowiek rodzaju żeńskiego, i uważana w stosunku do mężczyzny, ztąd naturalny pociąg i siła zalotności kobiecej—głównem przeznaczeniem kobiety jest być matką". Bilety wejścia sprzedawane będą w resursie kupieckiej w dzień każdej prelekcji od godziny 3-ej po południu, do rozpoczęcia wykładów, pojedyncze po kop. 30, a abonament na całe 12 prelelekcij razem zakupiony rsr. 3. Z dochodu czysto osiągniętego, prelegent przeznaczył połowę na wsparcie biednych wdów z dziećmi, które opiekunowie cyrkułowi zaświadczą, a dyrektor resursy stosownie do takich świadectw, fundusz uzbierany rozdzieli.

* (P. Scholtz), młoda i utalentowana fortepjanistka, przybyła z Petersburga do Warszawy i zamierza dać się słyszeć publicznie.

* (P. Lesser magik), świeżo przybyły do Warszawy, rozpocznie szereg swoich czarnoksięzkich przedstawień w przyszłą sobotę o godzinie 7 wieczorem. Pierwsza reprezentacja odbędzie się w sali teatralnej warszawskiego tow. dobroczynności. O ile można sądzić z pochlebnego zdania gazet niemieckich i ruskich, gdyż p. Lesser w Prusach i Cesarstwie dawał liczne przedstawienia, to nowy magik jest arcy zręcznym sztukmistrzem. Widowiska jego obudzić mogą tem żywsze zajęcie lubiącej cudowność publiki, że p. Lesser mówić będzie wszelkie objaśnienia swych sztuk w języku polskim, którym dobrze włada, a przeto wykład jego dla ogółu nawet, przystępnym będzie. Zresztą, nie przesądzając wartości nowo przybyłego magika, oczekiwać będziemy na pierwsze jego przedstawienie. *Al.*

* (Śpiewacy paryzcy). P. Goździejewski, właściciel restauracji i ogródka w domu ss-rów Cypryśińskiego przy ulicy Długiej, będąc za granicą, zakontraktował do swego zakładu na czas letni towarzystwo śpiewaków paryzkich, składające się z trzech mężczyzn i trzech kobiet, którzy przedstawienia swoje z dniem 14 (26) maja r. b. rozpoczną. Będzie to pierwsza próba koncertów dawanych w paryzkich kawiarniach, tak zwanych *Cafés chantants*.

* (Ruski klub). Na posiedzeniu 12-go kwietnia r. b. komitet na zasadzie § 15 ustawy, wybrał szlachcica Józefa syna Jana Komisarowa, na członka honorowego klubu ruskiego w Warszawie. Na temże posiedzeniu komitet postanowił, dać w niedzielę 17 (29) b. m. w rocznicę urodzin Jego Cesarskiej Mości, bal dla członków i gości po 3 rsr. z kolacją bez wina.

* (Portrety fotograficzne) p. Komisarowa), który miał szczęście ocalić Osobę Najjaśniejszego Pana od zamachu mordercy, od jutra już, sprzedawane będą w zakładzie fotograficznym p. J. Mieczkowskiego przy ulicy Miodowej N-er 496.

* (Nagła śmierć). W dniu 13 (25) b. m., robotnik Ludwik Milecki, przybywszy do garkuchni w domu pod N. 2940/1, po wypiciu szklanki kawy, zmarł nagle.

* Nr. 43 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Eustachy hr. Tyszkiewicz, p. K. Wł. Wojcickiego, (z drzew. Tegazo.)—Korespondencja z Paryża (dok.)— Pierwsza miłość E. Souvestre'a, p. Mirona. - Publiczne gawendy Al. Dumasa.—Szkice charakterystyczne Al. Orłowskiego, (z drzew. Drążkiewicza.) - Szkice i obrazki Z. Hlebickiego Józefowicza: IV Palestra lubelska.—Pieśni szwedzkie: Bożek wodny (ze Stagneliusa), p. Al. B.—Kronika powszechna.—Muzeum archeologiczne w Wilnie ks. Pillatego.—Brukarze warszawscy, H. Pillatego.—Dodatek IV nadzwyczajny: Pracownicy morza W. Hugo.

Telegramy.

Wiedeń, *26-go kwietnia. Wiener Z.* **potwierdza zaprzeczenie** *Oesterr. Z.* **z 24-go b. m., i dodaje, że w całej Lombardo-Wenecji panuje najzupełniejsza spokojność.**

Florencja, *26-go kwietnia. Opinione* **pisze: Austrja poleciła postawić wojska lądowe i morskie w Weneckim na stopie gotowości do wojny.** *Nazione* **donosząc to samo, nie sądzi, aby interesem Austrji teraz było zaczepienie Włoch. Srodki wymierzone są bardziej przeciwko Prusom niż Włochom.**

Bukareszt, *26-go kwietnia.* **Daniel Bratiano wyjechał do Berlina, dla ofiarowania księciu hohenzolerńskiemu, w imieniu narodu, korony rumuńskiej.**

Paryż, *26-go kwietnia. Monitor wieczorny* **pisze: Kilka wielkich mocarstw przemawia za wyborem czasowego hospodara.**

Ameryka.

* (Fenjeni; kwestja rybołóstwa). Podług ostatnich wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, panuje tam wielki ruch pomiędzy fenjenami, którzy zamierzają wkroczyć do posiadłości angielskich. Liczne oddziały fenjenów gromadzą się wzdłuż granicy Nowego Brunświku i zagrażają wyspom Campo Bello i St. Stephens. Dwustu fenjenów udało się 7-go b. m. z Portland (w stanie Maine) do Eeastport nad granicą kanadyjską, do transportu zaś broni najęty został szoner. Miasto Eastport, gdzie zasiada obecnie konwent fenjenistowski, jest przepełnione fenjenami, w porcie zaś tamecznym stoi kilka należących do nich statków, uzbrojonych haubicami i działami 20-funtowego kalibru. Jednemu z tych statków powiodło się, pomimo czujności władz miejskich, odpłynąć na morze. Broń i amunicja przewożone są do rozmaitych punktów położonych przy granicy Nowego Brunświku. Tymczasem i władze angielskie nie pozostają nieczynnemi. Przed Eastportem i Campo Bello stoi kilka szalup kanonjerskich angielskich z nabitemi działami i z maszynami będącemi ciągle w pogotowiu. W Campo-Bello wzmocniono załogę i wzniesiono szańce ziemne. Władze kanadyjskie są tego przekonania, że wszystkie poruszenia fenjenów w stanie Nowego Brunświku, nie są niczem innem jak tylko chytrością wojenną, dla zamaskowania ataku na Kanadę. W Toronto aresztowano mnóstwo osób podejrzanych, w tej liczbie prezesa tamecznego stowarzyszenia irlandzkiego; dalsze aresztowania i poszukiwania broni nie ustają. W chwili obecnej, gdy spór pomiędzy kongresem i prezydentem Johsonem jest jawny, zjawiska takie jak wyżej opisane, przybierają groźniejszy charakter, posłanie zaś do brzegów kanadyjskich flotylli północno-amerykańskiej, która ma opiekować się rybołóstwem amerykańskiem z powodu wypowiedzenia traktatu wzajemności, nie przyczyni się bez wątpienia do polepszenia stosunków pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi, zwłaszcza przy tylu powodach do sporu. Rząd waszyngtoński nie wystąpi zapewne energicznie przeciw fenjenom, zagrażającym granicom posiadłości angielskich. *(Nordd. A. Z.)*

* (Podwyżka). Komitet do spraw zagranicznych w senacie amerykańskim uznał, że kredyt uchwalony przez izbę reprezentów dla wzięcia udziału przez stany zjednoczone w powszechnej wystawie paryzkiej, jest nie wystarczający, i dla tego przedstawił żądanie powiększenia o 50 pCt. sumy poprzednio uchwalonej. *(La Fr.)*

Anglja.

* (Nota angielska). Donoszą z Londynu, że w kółkach półurzędowych obiega pogłoska, iż rząd angielski przesłał już, albo też wkrótce prześle rządowi francuzkiemu notę dotyczącą obecnego przesilenia w Niemczech. Depesza angielska ma nalegać na rząd francuzki, ażeby tenże zapobiegł zerwaniu pokoju, i Anglja ma obiecywać Francji poparcie i pomoc z swojej strony dla przyprowadzenia do skutku pojednania. *(La Patr.)*

* (Bil reformy). Rozprawy nad bilem reformy w parlamencie angielskim nie ukończą się prawdopodobnie jak dopiero w czwartek d. 26 b. m. *Spectator* pisze, że już wyczerpano pod tym względem wszystkie argumenta; ale w izbie gmin znajduje się jeszcze bardzo wielka liczba członków, którzyby chcieli wystąpować z swojemi wnioskami. Opóźnienie to przypisać należy szansom, jakie miał za sobą wniosek lorda Grosvenor. W ostatnią sobotę większość przemawiająca za rządem, wynosiła około 30 głosów. Większość ta zmieniła się; dziś nie przenosie ona 15 głosów. W piątek wieczorem zdawało się, że drugie odczytanie przyjdzie do skutku, ale z tak małą większością, że bil z trudnością uzyskałby approbacją komitetu tem więcej, że pod względem uporządkowania krzeseł parlamentarnych nie jest on bardzo koserwatywnym. *(La Fr.)*

* (Ministerstwo w Australji). Ajencja Reutera ogłasza następujące wiadomości z Melbourne, datowane 24-go marca: Projekt do prawa o taryfie, został znowu odrzucony. Ministerstwo podało się do dymisji. Wszelkie usiłowania dla skombinowania nowego ministerstwa, spełzły na niczem.—Wojna w Nowej Zelandji została ukończoną. *(Nord.)*

Austrja.

* (Uzbrojenia). Od granicy szlązkiej piszą pod dniem 22-gim b. m.: Potwierdza się z rozmaitych stron wiadomość, że rozkazy do powołania urlopowanych, zwłaszcza w artylerji, nadeszły 17-go b. m. do rozmaitych miejscowości kraju czeskiego, położonych w pobliżu granicy pruskiej. Podróżni widzieli, jak rezerwy maszerowały małemi oddziałami, z okręgów nadgranicznych w głąb kraju. Z liczby 8,000 koni, zamówionych dla artylerji, odstawiono już do połowy tego miesiąca około 1,800.—Z Trjestu pod datą 20-go b. m. piszą: Z Wenecjańskiego donoszą ze źródła wiarogodnego, że powołano tam urlopników i rezerwistów austrjackich do ich pułków, stojących po za obrębem Włoch. Pierwszy pułk huzarów, który stał dotąd w Styrji, znajduje się w marszu do Włoch. Większa część pułków pogranicza wojskowego otrzymała nowych, młodszych dowódców. Podług *Opinione*, baterje polowe w Wenecjańskiem postawione zostały obecnie na stopie wojny. Toż pismo zapewnia, że w Siedmiogrodzie i Węgrzech zakupiono dla armji 20,000 koni. *(Nordd. A. Z.)*

* (Posiedzenia sejmu). *Peszt, 23-go kwietnia.* Na prośbę niektórych deputowanych odłożono do czwartku odbiór kartek wyborczych dotyczących zamianowania trzech komisij. Przyjęty przez obie izby adres zostanie jeszcze raz odczytany, opatrzony pieczęcią izby i podpisany przez prezesa i przez sekretarza Tóth. Izba magnatów odbędzie jutro posiedzenie, na którem podpisany adres doręczony zostanie prezesowi. Szentiwanyi uprasza, ażeby go z powodu słabości zdrowia zwolniono od deputacji, która powiezie adres do Wiednia. Na jego miejsce delegowany będzie hr. Andrassy. *(Wien. Abp.)*

Francja.

* (Legion rzymski). *Patrie* donosi, że wymarsz legionu rzymskiego z Antibes nastąpi dopiero w maju, roboty bowiem w koszarach, w których legion ten ma być umieszczony, nie są jeszcze ukończone.

* (Senat) roztrząsał 20-go b. m. petycję podaną przez p. Degouve-Denuncques, żądającą, ażeby uposażenie senatora nie mogło być kamulowane z żadną inną płacą. Żądanie to, z powodu samego jego charakteru, nie mogło naturalnie mieć większej szanszy powodzenia od pierwszej petycji tegoż p. Degouve-Denuncques, która żądała, jak wiadomo, ażeby senat przestał być jedyną władzą prawodawczą, której służy prawo przyjmować petycje, i ażeby podzielił się tą prerogatywą z ciałem prawodawczem. *(Nord.)*

* (Stronnictwo pośrednie). *Constitutionnel* ogłosił nareszcie oddawna oczekiwany artykuł o stronnictwie pośredniem. Pismo pomienione nazywa to stronnictwo anachronizmem; zresztą artykuł ten nie obejmuje przeciw parlamentaryzmowi żadnych takich argumentów, którychby p. Rouher nie przywiódł w swej znakomitej mowie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Przymus osobisty). *Paryż, 22 kwietnia.* Komisja ciała prawodawczego wyznaczona do rozpatrzenia prawa o przymusie osobistym, zamianowała sprawozdawcą p. Josseau. Tak więc nie sprawdziły się pogłoski, według których projekt do tego prawa miał być jeszcze nadal odroczony. *(La Fr.)*

* (Wyrok). Publiczność francuzka mocno została niezadowoloną ostatnią decyzją sądu kasacyjnego, zatwierdzającą wyrok sądu policji prostej, mocą którego pewien młody człowiek należący do wyznania protestanckiego, skazany został za to, że oddawał się publicznie pracy w dniu świątecznym, i to jeszcze w takim, który nie jest uznawany przez kościół protestancki. Sąd kasacyjny powołał się na prawo z 1814 roku, dotąd nie zniesione i nakazujące zaniechania zwykłych prac w dnie świąt przez prawo uznanych. Sama data ogłoszenia tego prawa, jak również jego treść, świadczą o tem, że obowiązane jest ono swem pochodzeniem epoce nietolerancji politycznej i religijnej, która na szczęście jest daleką od nas. *(Nord.)*

Hiszpanja.

* (Prasa). Przy roztrząsaniu w kortezach projektu do prawa prasowego, który został przyjęty znaczną większością, minister spraw wewnętrznych scharakteryzował prasę hiszpańską w sposób, który i gdzieindziej znalazłby także zastosowanie. Powiedział on mianowicie: „Prasa hiszpańska odznacza się wśród prasy wszystkich krajów oświeconych, nie wyłączając Ameryki, gwałtownością i dążnością do obsypywania osób i rozmaitych kwestij najnieprzyzwoitszemi obelgami, i to w taki sposób, że jak kto chce zagranicą przedstawić w jak najgorszem świetle stosunki naszego kraju, może poprzestać na przepisywaniu tego, co piszą same dzienniki hiszpańskie." *(Nordd. A. Z.)*

Prusy.

* (Odpowiedź na adres kupców). *Berlin, 24 kwietnia.* Odpowiedź hr. Bismarcka na adres pokojowy kupców berlińskich, tak brzmi: Król unikać będzie ile możności wojny; lecz nie sąme tylko względy ekonomiczne będą kierować rządem. W razie gdyby wojna była niezbędną, król rachuje na znaną gotowość kupiectwa do ofiar. (*Schl. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Sieradz. Ludwik Sierputowski, stały mieszkaniec gminy Długie, w dniu 28 marca (9 kwietnia) rozmyślnie udusił żonę swoją.

Mińsk. W dniu 29 marca (10 kwietnia) we wsi Gadki, spaliły się zabudowania dworskie na rs. 1490 zaasekurowane, tudzież para koni, 66 owiec, i narzędzia gospodarcze.—W dniu 28 marca (9 kwietnia), z niewiadomej przyczyny spaliły się we wsi Ptakach trzy domy włościańskie.

Lublin. W lesie Żyrzyńskim w dniu 5 (17) kwietnia; w obec władz cywilnych i wojskowych, nastąpiło poświęcenie pomnika wzniesionego na pamiątkę poległych tam za wierność Najjaśniejszemu Panu ruskich bohaterów, podczas napadu bandytów w r. 1863.

Opoczno. W dniu 28 marca (9 kwietnia) włościanin wsi Kuraszkowa, Łukasz Mastalerz, tak mocno pobił włościanina tejże wsi Andrzeja Szpotona, że ten wieczorem życie zakończył.

Aleksota. W dniu 26 marca (7 kwietnia) spalił się we wsi Klinczyszkach młyn parowy z zabudowaniami gospodarczemi i zapasami zboża, na rs. 17,100 oszacowanemi.

Sieradz, 7 (19) kwietnia 1866 r.

Nabożeństwo i manifestacje.

Dzień dzisiejszy może być śmiało policzonym do kronik naszego miasta, albowiem rzadko kiedy daje się tu widzieć ruch podobny, któryby wyrażał tak szczerą wewnętrzną radość, wynikłą skutkiem ocalenia Tego, którego wszyscy kochamy i którego życie dla każdego jest nieocenionym skarbem. Trudno wyobrazić sobie, by kiedykolwiek na licach tylu zgromadzonych razem mieszkańców, mógł uwydatnić się dobitniej wyraz ubolewania i oburzenia, jakiemi przepełnione zostało serce każdego na straszną wieść o zamachu na życie Najjaśniejszego naszego Cesarza Aleksandra II-go. Lecz zarazem ileż prawdziwych i gorących dziękczynień, ile szczerych a nieudanych westchnień, wzniesionych zostało w przybytku Pana Zastępów, że on zechciał ocalić i zachować przy życiu Monarchę—Ojca.

W dniu dzisiejszym od samego rana wszystko co żyło było na nogach, oczekując niecierpliwie kiedy odgłos dzwonów zawezwie wiernych do dziękczynnych modłów. Przed 9-tą, wojsko konsystującego tu bataljonu strzelców, wraz z miejscową komendą żandarmów, straży wewnętrznej i kozakami, pod dowództwem swych naczelników, uszeregowało się w szyku ceremonialnym na placu w rynku, a gdy mu odczytaną została wiadomość o szczęśliwem ocaleniu Monarchy Ojca, jednogłośne hura, przy odgłosie hymnu narodowego wielokrotnie się powtórzyło. Poczem wszystko, ze sztandarem, w budującym porządku, ruszyło do kościoła farnego, gdzie wszystkie, bez wyjątku, władze cywilne, młodzież szkolna i uczenice dwóch zakładów żeńskich, w towarzystwie swych przełożonych, z widocznem rozrzewnieniem łączyły swe modły do bezkrwawej ofiary kapłana.

Bogaci i biedni, starzy i młodzi, niewiasty i dzieci, obywatele i wieśniacy odległych nawet okolic, wszystko to zanosiło dziękczynne modły za zachowanie przy życiu Tego, któremu Stwórca poruczył być Monarchą, Ojcem, Oświecicielem i Oswobodzicielem.

Przebaczcie memu nieudolnemu pióru, że nie jest w możności odpowiednio skreślić ten rozrzewniający, a zarazem radośny widok. Trzeba było patrzeć własnemi oczami, by się przekonać o tem nieudanem, szczerem przywiązaniu, jakie każdy bez wyjątku mieszkaniec naszego miasta, żywi w swem sercu dla Najjaśniejszego Pana Aleksandra II-go, któremu, oby Stwórca udzielił jak najwięcej lat szczęśliwych.

Izraelici podobnież z jednakową szczerością, odprawili dziękczynne modły w swej synagodze, a wieczorem całe miasto rzęsisto było oświetlone. *J. Ol.*

Z Piotrkowa, 8 (20) kwietnia.

Manifestacja na cześć Najjaśniejszego Pana.

...Wieść stugębna, a następnie wiadomość z gazet, wprawiają wszystkich w osłupienie i całe miasto jak piorunem rażone, w pierwszej chwili nie umiało sobie zdać rachunku z dwóch sprzecznych wrażeń: oburzenia i radości. W południe 5 (17) b. m. cała ludność miejska wiedziała już o zbrodniczym zamachu w Petersburgu na życie Najjaśniejszego Pana i o szczęśliwem ocaleniu, a w godzinę potem wszyscy już składali dziękczynne z tego powodu modły w parafjalnej cerkwi. Był to pierwszy impuls, któren zgromadził wszystkich, bez różnicy wyznań, w jeden dom Boży, jakby dzieci jednego ojca, modlących się pod wpływem jednego wrażenia, bez różnicy wyznań. Po ochłonięciu z tego pierwszego wrażenia, zapowiedziane nazajutrz nabożeństwa odprawione były 6-go (18) o godzinie 10-ej z rana, oddzielnie w świątyniach wszystkich wyznań z prawdziwie świąteczną uroczystością. Kościół farny, gdzie celebrował nabożeństwo sam miejscowy prałat oficjał, zaledwo mógł pomieścić zebranych urzędników wojskowych i cywilnych, nietylko katolickiego, lecz i innych wyznań. Dawno już ta świątynia nie pamięta naraz tak licznego zebrania dostojników w gali i tłumu wyższej społeczności płci obojej, której i największy odpust nie sprowadzał tyle. Solenne *Te Deum* przy odgłosie dzwonów, a następnie hymn „Boże Cesarza chroń” odśpiewany na chórze przez uczni gimnazjum piotrkowskiego, pod przewodnictwem nauczyciela Golińskiego, zakończyły nabożeństwo. Po odbytem nabożeństwie w farze, urzędnicy naczelni władz miejscowych, asystowali następnie modłom odprawionym w piotrkowskiej synagodze. Wieczorem miasto zajaśniało sutą iluminacją. Wprawdzie na pogorzeliskach żydowskiego rewiru, gdzie niegdzie tylko w pozostałych domkach błyszczały światełka, lecz za to koło bóżnicy, beczki smoły rozlewały w noc późną jaskrawe łuny i miasto całe wrzało niezwykłym ruchem w uroczystej postawie. Pomijam ugoszczenia i ogólne współczucie, niemniej ciekawość z jaką każdy wygląda dalszych wieści o wypadku, co oburzeniem dla morderczego zamachu, a radością z ocalenia drogich dni Oswobodziciela ludów, przejmuje wszystkich. *A. S. S.*

Paryż, 20 kwietnia.

Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele ruskim. — Podróż domniemana cesarza Napoleona.— Uzbrojenia we Włoszech —Artykuł p. Emila de Girardina.—Polacy wypuszczeni z więzienia brukselskiego. — Księża polscy przed paryzkim sądem przysięgłych. — Wiadomości ze świata. — Dwa rysy p. Mirès'a.

Dnia 18 b. m. odprawione zostało w kaplicy ruskiej przy ulicy de la Croix nabożeństwo uroczyste, po którem odśpiewano *Te Deum* na podziękowanie Stwórcy Najwyższemu za ocalenie życia naszego Ukochanego Monarchy. Ambasador ruski baron Budberg i wszyscy urzędnicy ambasady znajdowali się na tem nabożeństwie w uniformach galowych. Rosjanie bawiący w Paryżu przybyli na tę uroczystość w całym komplecie; wśród znacznej liczby osób, obecnych w kościele, byli: minister pełnomocny saski przy dworze tutejszym, pp. d'André i de Coural, którzy reprezentowali p. Drouyn de Lhuys, feldmarszałek książe Barjatyński, hrabia Demidow, księżna Gagarin i hrabina Nesselrode. Nadmieniam przytem, iż nigdy jeszcze w mojem życiu nie widziałem tak znacznej liczby osób modlących się z taką podniosłością ducha za pomyślność Monarchy. Niezwłocznie po nabożeństwie, rosjanie zamieszkali w Paryżu, posłali Najjaśniejszemu Cesarzowi Aleksandrowi telegram z 1,000 blizko podpisów, dla ponowienia uczuć miłości i wierności dla Jego Cesarskiej Mości.

Powiadają, że cesarz Napoleon ma wyjechać niebawem do departamentów Górnego Renu i Niższego Renu. Cesarzowa Eugenja i książe następca tronu zamierzają także zrobić wycieczkę w stronę Sabaudji.

Książe Napoleon bawi dotąd w Neapolu, gdzie wiele o nim mówią; został on powitany przez księcia Humberta, przyjęty wystrzałami ze wszystkich dział portu i jest dla ludu neapolitańskiego przedmiotem wielkiej ciekawości. Książe zabawi w tem mieście cały miesiąc. Niewiadomo z pewnością nic o zamiarach księcia; mogę powiedzieć to jedynie, że adjutant jego, pułkownik Franconnière, przybył dziś do Paryża i przywiózł wiadomości, które, o ile słyszałem, nie mają być wcale pokojowe. Obok tego donoszą z Florencji, że ma być tam wkrótce ogłoszone rozporządzenie wzbraniające dziennikom włoskim ogłaszania wiadomości dotyczących armji i ruchu wojsk. Intendentura wojenna włoska wydała polecenie, kupienia dla każdego pułku po pięć mułów, co uważane jest jako oznaka mająca dość wielką doniosłość. Zdaje się, jak gdyby armja włoska była gotową do marszu.

W dwóch zasługujących na uwagę artykułach, pod tytułem: „Czego chciała Austrja? Czego chcą Prusy?” p. Emil de Girardin zastanawia się nad zajściem austro-pruskiem i przychodzi do następującego wniosku: „Dla czego Austrja, zaślepiona fałszywym punktem honoru, nie widzi, że polityka jej zakreślona jest biegiem Dunaju, na kończynach którego znajdują się morze Czarne, Dardanelle i morze Śródziemne! Jakim sposobem dzieje się, że nie widzi ona, iż trzema jej sprzymierzeńcami naturalnymi są Francja, Włochy i Rosja?” Podzielamy w zupełności ten sposób widzenia rzeczy; Austrja zamiast coby miała usiłować przypodobać się polakom, węgrom i wszystkim narodowościom dopominającym się o autonomję, postąpiłaby daleko lepiej gdyby pozostała nadal zjednoczoną i trzymała z Francją, Włochami i Rosją. Zasada Machiavela: *Divide ut vinces*, stosuje się nie do rządu regularnego, lecz do rewolucji. Rząd jednostajny jest silny, rząd zaś federalny sprowadza jedynie rozprzężenie, gdyż wymaga pilnowania, z bronią w ręku, każdej prowincji używającej autonomji. Autonomja prowadzi do wojny domowej, w razie zaś zajścia rządu z innym rządem, prowincje mające swoją autonomję, mają prawo rozprawiania, a zatem nie wspierania swego rządu centralnego.

Rząd pruski polecił zakupić tu znaczną ilość rekwizytów wojennych.

Emigracja nasza tryumfuje z tego powodu, iż wypuszczono z więzienia brukselskiego polaków aresztowanych z powodu obwinienia ich o puszczanie w obieg sfałszowanych biletów kredytowych ruskich. Zatrzymano w więzieniu tamecznem jednego tylko polaka, albowiem listy podpisane jego nazwiskiem znalezione zostały u osób podejrzanych w Brukseli. Uwolnienie to wywołało w emigracji tem większe zadowolenie, że przewódcy jej rozpuścili byli fałszywą pogłoskę, że policja belgijska zabrała papiery emigrantów aresztowanych i oddała takowe ambasadzie ruskiej, że papiery te skompromitują niezawodnie mnóstwo osób w królestwie polskiem i t. d. *Dzien. Pozn.* był echem tych potwarzy, tak samo jak spotwarzał poprzednio rząd francuzki, pomawiając go o oddanie papierów znalezionych u Godlewskiego i innych polaków, aresztowanych w Paryżu w r. 1862. Pisma półurzędowe belgijskie zaprzeczyły twierdzeniom menerów i ich organu *Dzien. Pozn.*

Lecz jeżeli polacy, aresztowani w Brukselji, zostali uwolnieni z więzienia, inny całkiem los spotkał polaków uwięzionych w Paryżu. Zaszedłszy wczoraj przypadkiem do *Palais de justice*, widziałem tam następujące ogłoszenie: „Dziś otwarte zostaną, pod prezydencją radcy Goujet, posiedzenia sądu przysięgłych na „drugą połowę kwietnia.” Ciekawość właściwa każdemu kronikarzowi spowodowała, że zbliżyłem się do znajomego mi adwokata:—Przychodzisz pan na rozprawy sądowe?—rzekł on do mnie. – Na jakie rozprawy?—Ależ mają roztrząsać przed sądem przysięgłych sprawę kilku pańskich rodaków.—Przyznam się, że wyraz *rodaków* wywarł na mnie przykre wrażenie. Jakżeż boleśnie widzieć swych rodaków na ławach sądu przysięgłych! Przyjaciel mój zrozumiał przykrość, jaką sprawił mi pomimowolnie, i dał mi do przeczytania następującą notę, pisaną na blankiecie sądowym: „W liczbie spraw, które poddane zostaną „sądowi przysięgłych, znajduje się oskarżenie o u„dział w emisji sfałszowanych biletów kredytowych „ruskich, wymierzone przeciw księdzu polskiemu, „który przyjęty był przez nasze duchowieństwo fran„cuzkie w charakterze wikarjusza; inny ksiądz pol„ski, którego przyjęto do posług duchownych w pa„rafji św. Marcina w Paryżu, był również objęty tem „oskarżeniem, lecz ratował się ucieczką przy pier„wszych poszukiwaniach sądowych. Sprawa ta jest „tylko wstępem do donioślejszego oskarżenia, wymie„rzonego przeciw znacznej liczbie polaków i pozosta„jącego w styczności z fałszowaniem ruskich biletów „kredytowych.”

Wiadomość ta wprawiła mnie w osłupienie. Postanawiam zerwać z polakami, ażeby nie skompromitować się, pewnego bowiem pięknego dnia, jaki francuz mógłby mi powiedzieć:—Pamiętasz tego polaka, którego przedstawiłeś mi i o którym mówiłeś jako o walecznym i szlachetnym człowieku?—Pamiętam, cóż więc?—Został on skazany za fałszerstwo!

Pełno tu balów i wieczorów muzykalnych. Na balu danym przez panią Ś—ską, panny W—ska, K—ska i G—jć tańczyły mazura narodowego, ku wielkiemu zadowoleniu paryżan. Co na to powiedzą nasze patrjotki z emigracji? W ministerstwie spraw zagranicznych urządzona była, pod kierunkiem hrabiny Tascher de la Pagerie, zabawa na korzyść dobroczynności. Wielka sala ministerstwa, zamieniona na te tr, była przepełniona. Odegrano dwie komedje, a obok tego pani Couneau odśpiewała balladę z *Fior d'Aliza* i arję finałową z *Lunatyczki.* Pani de Couneau jest włoszką z urodzenia, włoszką pod względem głosu i umiejętności władania nim; jednoczy ona w sobie wszystkie zalety p. Frezzolini i p. Cruvelli.

P. Mirès jest obecnie, po p. Perrin i hr. Bismarck, przedmiotem powszechnego w Paryżu zajęcia. Odkąd wrócił on do swych zatrudnień, ci wszyscy którzy niedawno jeszcze odwracali się od niego z pogardą, współubiegają się o to, kto pierwszy przypochlebi się mu i złoży ukłon aż do samej ziemi. *A. M.*

Sprawozdanie 8-me o ruchu i postępie zakładu zdrojowego w Busku, w roku 1865.

W r. 1865 bawiło w Busku w ogóle 691 osób. Pomiędzy temi było leczących się 512. Leczących się własnym kosztem 405, kosztem zaś szpitala św. Mikołaja 107. Pomiędzy nieleczącemi się było osób 84, bawiących w towarzystwie chorych i zwiedzających zakład i 95 sług.

Powyższa liczba osób stanowiła 288 rodzin.

Na 512 leczących się było: mężczyzn 217, kobiet 183, dzieci 112.

Pod względem stanu pojedynczych rodzin zauważyliśmy następujący stosunek: właścicieli ziemskich 86, miejskich większych 15, duchownych 16, lekarzy 3, urzędników 62, wojskowych 24, artystów 4, uczni szkolnych 8, trudniących się handlem i przemysłem 50, rękodzielników 20.

Pod względem pochodzenia rodzin zanotowaliśmy: z gub. warszawskiej 91, pomiędzy temi z samej Warszawy 40, z gub. radomskiej 116, lubelskiej 26, płockiej 22, augustowskiej 8, grodzieńskiej 9, wileńskiej 5, mohylewskiej 2, wołyńskiej 4, półtawskiej 1, orenburgskiej 1, z Krakowa 2, z ks. poznańskiego 1.

Choroby, jakie na osobach leczących się u zdrojowiska w Busku zauważyłem, dadzą się odnieść do następujących głównych działów:

1. Zołzy (skropuły.) Choroby tej było w ogóle 211 przypadków. Z tych uleczyło się w zupełności 64, doznało polepszenia 101, pozostało bez ulgi 46.

2. Choroby skórne. Tych było w ogóle 66 przypadków. Z tych uleczyło się w zupełności 19, doznało polepszenia 30, pozostało bez ulgi 17.

3. Goście i dna (reumatyzm i artrytyzm). Chorób tych było w ogóle 82 przypadki. Z tych uleczyło się w zupełności 23, doznało polepszenia 41, pozostało bez ulgi 18.

4. Choroby nerwów. Tych było w ogóle 38 przypadków. Z tych uleczyła się w zupełności 7, doznało polepszenia 15, pozostało bez ulgi 15, umarło 1.

5. Długotrwałe zapalenia lub pozostałości tychże. Tych było w ogóle 41 przypadków. Z tych uleczyło się w zupełności 10, doznało polepszenia 21, pozostało bez ulgi 10.

6. Rany. Tych było tylko 3 przypadki. Z tych uleczyło się 1, doznało polepszenia 1, pozostało bez ulgi 1.

7. Obrzmienia i Zawały trzewiów. Tych było w ogóle 24 przypadki. Z tych uleczyło się 8, doznało polepszenia 12, pozostało bez ulgi 4.

8. Syfilis. Choroby tej było w ogóle 32 przypadki. Z tych uleczyło się w zupełności 21, doznało polepszenia 8, pozostało bez ulgi 3.

9. Chéra rteciowa (choroba pochodząca z nadużycia merkurjuszu.) Choroby tej było w ogóle 11 przypadków. Z tych uleczyło się 6, doznało polepszenia 5.

10. Nowotwory (przeróżne guzy i narośla.) Tych było tylko 4 przypadki. Z tych doznało polepszenia 2, pozostało bez ulgi 2.

Z 512-tu chorych uleczyło się więc w zupełności 159, doznało polepszenia 236, pozostało bez ulgi 116, umarło 1.

Dziesięć działów chorób z licznemi ich odmianami, które powyżej wymieniliśmy, nastręczają zdrojowi buskiemu obszerny zakres działania. Ileż to chorych, ileż prawdziwych kalek znalazło już tutaj swe najwyższe szczęście!

W r. 1865 dla 512 leczących się wydano w ogóle 13,614 kąpieli, wypada więc na osobę blisko 27. Nie wielka ta ilość kąpieli tłumaczy się krótko-trwałą porą kąpielową, która przeważnie tylko do dwóch miesięcy t. j. lipca i sierpnia się ograniczyła; czerwiec bowiem odznaczył się częstemi deszczami i zimnem, a w wrześniu mała już tylko ilość leczących się pozostała.

Wody buskiej sprzedano 2,052 butelek.

Mułu sprzedano i zużytkowano w miejscu około 4,000 funtów.

Innych wód zagranicznych sprzedała apteka miejscowa 1,820 butelek.

Stan ogólny zdrowia gości naszych zdrojowych był dosyć pomyślny, w czasie całej bowiem pory kąpielowej nie zauważyliśmy żadnej choroby obszerniej panującej, wyjąwszy cierpienia żołądka i kiszek, który się w pierwszej połowie sierpnia na dziesięciu osobach objawił.

Przyczyną choroby tej były we wszystkich prawie przypadkach błędy dyetetyczne, lub też przeziębienie.

W roku zeszłym przeszedł zakład kąpielowy buski na własność rządu, w skutek czego dnia 8 czerwca administracja ze strony rządu ustanowiona została. Administracja ta składa się: z asesora ekonomicznego, jako głównego administratora, lekarza zdrojowego, jako współdziałającego i inspektora.

Obecna administracja stara się usilnie aby, o ile to dla niej przy bardzo ograniczonym zakresie działania możebnem jest, zakład kąpielowy ulepszyć. W tym celu wykonała ona sobie już u rządu i bez straty czasu wykonała:

1. Sprawienie nowego kotła parowego w miejsce już zupełnie zużytego.

2. Drogę w parku, w najwyższym stopniu już zaniedbaną, doprowadzono do stanu dobrego, również zarosłe trawą i pozbawione żwiru drogi, od parku do zakładu prowadzące, przyprowadzono do dawnego porządku.

3. Na drogach dwóch ostatnich zbudowano wygodne mostki.

4. Dla dogodności gości zdrojowych urządzono na placu przed zakładem świeże, obszerne chodniki.

5. Budynek główny oczyszczono i pomalowano wewnątrz, jako też ponaprawiano i pomalowano także dachy nad nim.

6. Wyrestaurowano rotundę grożącą zawaleniem się.

7. Uporządkowano park przy łazienkach, tudzież oranżeryę w nim się znajdującą; nie mniej oczyszczono starannie park w mieście, co znowu burmistrzowi miasta zawdzięczamy.

8. Ceny mieszkań przy łazienkach, jako też kąpieli parowych, natryskowych i mułowych uczyniono przystępniejsze.

Obecnie poczyniono stosowne kroki do władz w celu przedsięwziąć się mających napraw i ulepszeń, do tych należą:

1. Doprowadzenie murów całego gmachu do stanu dobrego.

2. Sprawienie nowych rur, przeprowadzających wodę mineralną ze zbiorników do wanien, dawne bowiem znajdują się po największej części w stanie złym.

3. Urządzenie nowego zbiornika na wodę słodką, za pomocą której ogrzewa się woda mineralna.

4. Zaprowadzenie odpowiedniego przyrządu w zdroju pod „parasolem" aby chorzy wodę do picia i z tego zdroju używać mogli.

5. Rozprzestrzenienie łaźni parowej.

6. Opatrzenie butelek do przesyłek przeznaczonych, kapslami metalowemi.

Administracja pragnąca dobra rządu i gości zdrojowych ma niepłonną nadzieję, że rząd, uznawszy te tak mierne a konieczne wymagania, chętnie do nich przychylić się raczy, a to tem spieszniej jeszcze, że czas do robót przedsięwziąć się mających już bardzo jest naglącym; gdyż z dnia 1 czerwca r. b. zakład otwartym być musi.— Busko, d. 12 kwietnia 1866 r.— *Józef Dymnicki*, lekarz zdrojowy.

Kronika sanitarna.

Prawie jednostajny dobry stan zdrowia ogółu i mało świeżych, częściej występujących chorób, nie dostarcza nam dość materjału dla perjodycznego podawania kroniki sanitarnej.

Ubiegłe dni dziesięć od ostatniej kroniki, w niczem się nie różnią od poprzednich paru tygodni b. m. Katary przewodów powietrznych, jako to: krtani, tchawicy i oskrzelów trwają bez przerwy, bądź dawne, oparte na podstawach organicznych, bądź świeże, wywołane zaziębieniem, bądź wreszcie mechanicznie spowodowane przez okropny kurz, który przy trwającym ciągle wietrze, nanoszony w przewody powietrzne, katar tychże sprowadza. Z tego powodu jeśli w którejkolwiek porze roku, to bezwątpienia w obecnej, polewanie ulic powinno się odbywać jak najakuratniej. Z przyczyn bowiem kurzu i częstsze niż kiedykolwiek zapalenia kataralne oczów bywają spostrzegane.

Ciągle jeszcze spostrzegać się dają liczne wypadki odry, dosyć często występujące zapalenia gardła i gorączki tyfoidalne, lecz wszystkie te choroby przedstawiają dosyć łagodny charakter.

Katary kiszek, mianowicie u dzieci, są teraz bardzo rzadkie, lecz za to uporczywe katary oskrzelów, prawdopodobnie tylko z tych samych przyczyn co i u dorosłych, nagabają je bardzo często.

Jednem słowem, stan ogólny mieszkańców Warszawy jest bardzo dobry; śmiertelność w porównaniu z przyrostkiem ludności małoznaczna. *L. J.*

Rozkład jazdy na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnanci *Telakowski* z Petersburga, *Krasnokucki* z Wielunia; rzeczywisty radca stanu *Witte*, dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej oświecenia publicznego z Siedlec;—wyjechali: radca tajny *Wejss* do Petersburga; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Gadon* do m. Rawy.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 25 kwietnia 1866 roku a mianowicie. pod adresem: Wichna Epsztejn w Słonimie, Aleksander Nikolni w Wilnie, Jankiel Łapin w Grodnie, Bułowocki w Orle, J. Sangy na pensji, Maydell w Rewlu.

* W dniu 25 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 14, żeńskiej 3, *Starozakonnych*: męzkiej 3. żeńskiej 4, razem 24: zaślubieni *Chrześcjanie*: Jadłowski Józef obyw., z Nowacką Eleonorą obyw.; Garnier Wiktor obyw., z Janiszewską Marjanną; Nakwaski Bolesław obyw., z Szymanowską Jadwigą; Przezdziecki Roscisław obyw., z Wierzbicką Hilarją; Wołkucki Stanisław fel. woj., z Namyśniewską Franciszką; Górecki Antoni stol., z Karwacką Marjanną służ ; Olszewski Jan wyrob., z Dubowską Marjanną służ., Roszko Franciszek czel szewc, z Sobstel Józefą służ.; Beer Henryk służ., z Zagorską Anną służ.; zmarli *Chrześcianie*: Seemann Emma lat 40 żonc dok ; Obrządek Marjanna lat 26 żona stel ; Wilnik Franciszek lat 43 czel. sied.; Rutkowsk Jan lat 80 wyrob.; Jasiński Jakób lat 76 wyrob ; Mogielnicki Jóżef lat 32 wyrob.; Orzechowski Boleslaw lat 17; Kierzkowska Helena lat 74 wyrob.; Ziemińska Anastazja lat 55 wyrob.; Kucielsk Józef rok 1 syn introl ; Glesman Jan mies. 6 syn wyrob ; Ulasińska Ewa mies. 4, Kuciaszczanko Stanisław mies 2, Sobolewski Jakób mies. 2 Chałatków Marjanna dni 17, Olmgelder Jan dni 2 wychowańcy Dzieciątka Jezus; *Starozakonni*: dziecię płci męzkiej i dziecię płci żeńskiej niez. urodzone.

Kalendarz.

W piątek, 27 kwietnia, — św. Teofila bisk. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 44; zach. o godz. 7 min. 13.

W sobotę, 28 kwietnia, — św. Witalisa męcz. – Słońce wsch. o godz. 4 min. 38; zach. o godz. 7 min. 18.

Widowiska.

Warszawa, d. 14 (26) Kwietnia.

TEATR WIELKI. - *Dziś*, Balet **Korsarz**, wystąpienie panny Bogdanow. (Zacznie się o godzinie 7 ej).— *Jutro*, Ostatni raz Opera **Violeta (La Traviata)**, przez artystów włoskich, abonament N. 25 lit. C. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Operę **Violeta (La Traviata)**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, Na dochód ubogich komedje **Kozioł ofiarny; Narzeczone; Pafaucy i Narcyz.** (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, **Szklanka wody.** (Zacznie się o godzinie 7-ej).— *Wczoraj*, dawano **Miód kasztelański; Sto za sto**, było osób 455.

Ceny targowe

dnia 13 (25) kwietnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — ruble srebrne	kopiejki	do — ruble srebrne	kopiejki
Pszenica Waga 240 — f.	5	70	7	—
Żyto „ 220—235 f.	4	27½	4	80
Jęczmień	3	37½	3	75
Owies	2	25	2	40
Groch polny	4	50	5	10
Kartofle.	1	65	1	80

Pud siana od k. 30 – 35. Pud słomy od k. 25—27.

Dowozy: Pszenicy 180; Żyta 400; Jęczmienia 500; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 k. 91.

Garnieç „ od kop. 90 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 2107.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

13 25 kwietnia	o godz. 8 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	754.8	750.9
Termometr Reaum.	+ 3.°5	+ 14 8
Stan nieba.	pog.	pog.

Największe ciepło + 15.°2 R Najmniejsze ciepło + 3 2 R.

Z rana d. 14 (26) kwietnia + 2.°4 R ciepła.

Wysokość wody na Wisle stop 3 cali 5.

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 2425).

Doktor Leon Goldsobel, ordynujący w szpitalu Starozakonnych w Warszawie, mieszka na ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 1,813, trzeci dom od apteki p. Mrozowskiego, przyjmuje chorych z rana do godziny 10, po południu od 3 do 5. (1)

(N. D. 2435).

Wojciech **Helcel Mecenas**, Obrońca przy Senacie i przy Sądach Konsystorskich, przeniósł mieszkanie swoje pod Nr. 268 przy ulicy Freta. W tem tylko mieszkaniu doręczane Akta za ważne uznane będą (6022—1)

(N. D. 2393)

BANDAŻE Elektro-Medyczne,

Leczące radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury, wyrabia stosownie do nadesłanych miar, z uwagą na indywidualność cierpienia podług oryginalnych wzorów Mariefrères w Paryzu, z równą zupełnie skutecznością, choć bez żadnych szarlatańskich zagranicznych przechwałek, a po cenach prawie o połowę niższych. Bandaż elektro-medyczny, z jedną pelotą rsr. 6. Bandaż elektro-medyczny z dwoma pelotami rsr. 10. PP. Lekarze i Technicy, dokładność krajowego wyrobu z największem uznaniem ocenili. J. PIK, Optyk Miasta Stołecznego Warszawy, Ulica Miodowa Nr. 497.

(N. D. 2143)

Podaje się do wiadomości publicznej iż w **dobrach Dobryków** w Okręgu Gostyńskim położonych, jest do sprzedania **Aparat miedziany do wyrobu wódki** (Pistoryusz) nowy kompletny z wszelkiemi rekwizytami mocnej budowy 20 korcy zacieru objętości z fabryki W. Roberta Bothe pochodzący, **za pomierną cenę** i na wypłaty ratami.

Wiadomość w miejscu, lub u Samuela Segała właściciela w Płocku. (5153)

(N. D. 2392)

Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu, skuteczna i wczesna pomoc, udziela się u J. PIK, Optyka Miasta Stołecznego Warszawy, Ulica Miodowa Nr 497.

(N. D. 2437).

Z początkiem Maja r. b., podpisany wyprawiać będzie z Warszawy **Lokomotywy uliczne,** o sile 20 do 25 koni, na **wszystkie trakty bite**, czyli szose. Obecnie będą Lokomotywy te zajęte tylko transportami towarów. Ponieważ opłata frachtu daleko niższą będzie jak dotychczasowo się praktykuje, i ekspedycja regularnie urządzoną będzie, mam przekonanie, że szanowni kupcy i przedsiębiercy, budowniczowie, właściciele lasów i cegielń, z tej nowej dogodności korzystać będą. Dla porozumienia się zaś ze mną i zawarcia kontraktów, raczą się zgłosić do mnie na Pragę Nr. 380, w domu W. Janasz, gdzie się mój Kantor mieści.

(1) **E. Schulz.**

(N. D. 2416)

Wieczysto-dzierżawny FOLWARK RECZUL,

Włók 10 miary nowo-polskiej obejmujący, oddalony 10 wiorst od stacji kolei żelaznej Skierniewice, jest do sprzedania od Ś-o Jana. Bliższa wiadomość na miejscu. (5871)

(N. D. 2197).

Unterricht in der einfachen, doppelten und doppelt italienischen Buchführung, als auch Corespondenz, Rechnen, Orthographie und deutscher Sprache wird ertheilt. Näheres bei **W. Jany**, geprüfte-Lehrer der Handels-Wissenschaft. Francisr kanerstrasse N. 2,165*c*, Schmiedebergs haus. (3—5336).

(N. D. 2296.)

KUCHARZ

w tych czasach przybył z prowincji, posiada swiadectwa bardzo dobre, poszukuje pomieszczenia tu Warszawie lub na prowincją albo na wyiazd za granicę bo mówi po niemiecku, uprasza się nadesłać adres do Pana Zakrzewskiego ulica Grzybowska Nr. 1025 mieszkania 21 w Warszawie. (5601—1)

(N. D. 2231.)

Dom Zajezdny

w mieście Nowym-dworze, położony przy szosie do Warszawy jest do wynajęcia na lat trzy mniej lub więcej od 1-go Lipca 1866 r. Dom ten składa się 1) z lokalu na Restauracją z trzech pokoi i kuchni angielskiej, 2) 5-ciu Numerów gościnnych, 3) stajni masiv murowanej, 4) piwnicy, 5) szopy, 6) góry, 7) i drwalni. Również jest do wynajęcia w tej samej posesji **sklep** z pokojem od frontu na założenie jakiegoś handlu a od Ś-go Michała lokal składający się z trzech pokoi, salonu, piwnicy, góry, i drwalni.

Wiadomość u **Fischhauta** na Nalewkach pod Nr. 2261*a* lub u Abrahma Cukier w Nowym-dworze. (3—5390)

(N. D. 2196).

MAJĄTEK

W Powiecie Brzeskim, o wiorst 6 od Brześcia Litewskiego położony przy szosy, w korzystnych warunkach przemysłowych, dobrze zabudowany i w którym znajduje stę stacja pocztowa jest do wydzierżawienia z wolne ręki od S-go Jana r. b.

Bliższa wiadomość w kancelarji Zarządu Głównego dóbr i interesów domu Hrabiów Krasińskich Nr 410 w Warszawie. (3—5374).

(N. D. 2273). Ponieważ istnieje **Skład żelaza** w mieście powiatowym Piotrkowie Trybunalskim pod firmą **Lajzer Krasucki i Spółka,** którzy ci spólnicy nazywają się: 1. Binem Szpiro, 2. Icek Rohtbein, mają zaszczyt niżej podpisani zawiadomić Szanowną publiczność, iż od dnia 18 Kwietnia r. b. **Weksle,** które będą wydane przez nich tyczące się powyższej spółki, będą podpisane przez dwóch spólników tejże spółki, jeden zaś podpis nie będzie uważany za interes wspólny lecz osobisty podpisanego na tym wekslu.

w Piotrkowie d. 16 Kwietnia 1866 r.

Binem Szpiro.
Icek Rohtbein. (2—5523).

(N. D. 2275). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr 42,036 i 5,657 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 3 Maja 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (5600—2)

(N. D. 1227)

CENNIK MĄKI KOŚCIANEJ PAROWEJ

Z FABRYKI

F. SCHERNERA,

przy Stacji Kolei Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej w SOSNOWICACH, W KROLESTWIE POLSKIEM.

Nawóz ten powszechnie dziś używany przez wszystkich postępowych rolników na zachodzie, dorównywający prawie kosztownemu guanu, a dotąd wyłącznie sprowadzany z zagranicy, fabryka powyższa dostarczać będzie w wyborowych gatunkach, starając się, aby nietylko dokładnością wyrobu i ceną pomierną, ale zarazem rzetelnością i szybkością usługi zjednać sobie mogła zaufanie Szanownych Ziemian i Agronomów.

Dwa rozbiory chemiczne poniżej zamieszczone, a wykonane przez zaszczytnie znanych w świecie gospodarczym profesorom agronomji, a mianowicie: **A. Stöckhardt'a w Tarandzie i Dra Krooker'a w Pruszkowie (Proskau)** poręczają dostatecznie za czystość i dokładność przetworu.

Gatun.	Centnar wagi celnej (122 fun. pol.) na dworcu kolei żel. w Sosnowcu	kosztuje	
		rsr.	kop.
1	Mąka kościana rozparzana, drobno mielona, zawierając 4 25 do 4.75 Azotu, a 46 do 49 na sto fosforanu wapna	3	40
2	Mąka kościana rozparzana, grubsza, zawierająca 4 do 4.50 Azotu i 45 do 48 na sto fosforanu wapna	3	30
3	Razówka gruboziarnista z kości, dla użytku Cukrowni, w dwóch różnych odmianach co do ziarnowania	3	10
4	Nadfosforany ziemne, mające 3 do 3 50 Azotu i 30 do 38 na sto soli fosforowych, po największej części rozpuszczalnych . . .	3	—
5	Mąka rogowa subtelnie mielona, mająca 10 do 11 na sto Azotu, około 10% fosforanu wapna i 72 części organicznych rogowych (*)	5	—
6	Mąkę kościaną nierozparzaną wyrabiamy jedynie na szczególne żądania	—	—

*) Wyrabia się o tyle tylko, o ile wystarcza dostawa surowych materjałów.

Powyższe ceny nie obejmują w sobie opakowania. Worki odstępujemy po cenie kosztu, przyjmujemy zaś napowrót jeśli są wcale nieuszkodzone, a zwrócone w ciągu 14-tu dni od daty położonej na fakturze. W takim razie liczy się tylko za pożyczenie po kop. 5 od jednego worka

Wypadki obu Analiz chemicznych, jako też przepis użycia mąki kościanej przesyła się Szanownym Interesentom za zgłoszeniem się listownem, do Zarządu Młyna Parowego w Sosnowicach.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).